Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, środa 29 maja 1935 Nr. 145

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Poważny cios dla Roosevelta

Trybunał Najwyższy uznaje stworzenie N. R. A. za sprzeczne z konstytucją

Waszyngton, 28. 5. PAT. Trybunał Najwyższy uznał jednomyślnie za akt **sprzeczny z konstytucją** udzielenie prezydentowi Rooseveltowi przez kongres pełnomocnictw, upoważniających go do stworzenia N. R. A. (National Recovery Administration) i narzucenia przemysłowi prywatnemu kodeksu, regulującego warunki pracy i płac. Decyzja ta kładzie faktycznie kres istnieniu N. R. A. Richberg, szef N. R. A. odmówił dziennikarzom wypowiedzenia się w sprawie decyzji trybunału. **W kołach rządowych decyzję tę uważają za kompletną klęskę rządu.**

N. R. A. przestaje działać

Waszyngton, 28. 5. PAT. Po odbyciu konferencji z prezydentem Rooseveltem prezes N. R. A. Richberg oświadczył, że w uwzględnieniu postanowień Najwyższego Trybunału obowiązkowe stosowanie kodeksów N. R. A. będzie niezwłocznie wstrzymane.

Zadowolenie opinji publicznej

Nowy Jork, 28. 5. PAT. Dyrekcja dziennika „New York Herald Tribune" poleciła zdjąć ze swego budynku emblematy „Niebieskiego Orła", celem zaznaczenia swej aprobaty dla decyzji Najwyższego Trybunału w sprawie N. R. A.

„New York Times" nawiązując do tej decyzji pisze, iż są wszelkie [illegible] do zadowolenia gdyż decyzja trybunału zbiega się ze zmianą, jaka dokonała się w opinji publicznej.

Roosevelt odwoła się do Kongresu wzgl. narodu

Paryż, 28. 5. PAT. Havas donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych nosi się z zamiarem odwołania się do Kogresu lub nawet bezpośrednio do narodu amerykańskiego w związku z decyzją Trybunału Najwyższego, który jednem pociągnięciem pióra sparaliżował całą działalność N. R. A. Wydano polecenie wstrzymania wszelkich kroków przeciwko osobom, które nie zastosowały się do przepisów N. R. A. Jak się wydaje, Kongres udzieli prezydentowi swego poparcia, jak wiadomo bowiem, pomiędzy Rooseveltem a przywódcami demokratów w Kongresie osiągnięto już porozumienie w sprawie przedłużenia działalności N. R. A. na okres 2-letni.

• • •

Londyn, 28. 5. PAT. Prasa angielska przywiązuje wielkie znaczenie do wczorajszej decyzji Trybunału Najwyższego w sprawie N. R. A. Dzienniki przewidują, iż prezydent Rooseveltowi nie pozostanie nic innego, jak przedłożenie Kongresowi pewych zmian w obecnej ustawie N. R. A. celem uzgodnienia jej z konstytucją i nienarażania się na przyszłość na tak przykre niespodzianki. Dzienniki podkreślają, że orzeczenie Trybunału Najwyższego stanowi poważny cios dla autorytetu prezydenta Roosevelta i znacznie osłabia jego pozycję na przyszłość.

Przed „degradacją" MacDonalda

Nie będzie wicepremjerem, tylko kanclerzem pieczęci prywatnej. 34-letni syn MacDonalda — ministrem kolonij?

Londyn, 28. 5. PAT. Dzienniki angielskie przewidują, że rekonstrukcja rządu nastąpi już pod koniec przyszłego tygodnia. Kwestja znalezienia stosownego resortu dla sir John Simona rozwiązana ma być w ten sposób, że po objęciu przez Baldwina premjerostwa, jego zastępcą zamiast MacDonalda zostanie **w charakterze wicepremjera gabinetu sir John Simon, zaś MacDonald zadowoli się stanowiskiem obecnem Edena, czyli lorda pieczęci prywatnej,** zasiadając oczywiście w gabinecie. Eden natomiast obejmie tekę spraw zagranicznych i zostanie powołany do gabinetu. Minister górnictwa, liberał z grupy Simona — Brown ma awansować na ministra pracy i być powołany do gabinetu. Obecny minister pracy Stanley ma zostać ministrem oświaty na miejsce lorda Halifaxa, który ustępuje z gabinetu. Powołany ma być również syn MacDonalda Malcolm, liczący 34 lata, który objąć ma ministerstwo kolonij. Dotychczasowy minister kolonij Cunclitfe Lister objąć ma tekę lotnictwa.

Rząd Czechosłowacji dymisjonował

Praga, 28. 5. PAT. Czeskie Biuro Telegraficzne donosi: Rząd Malypetra postanowił podać się do dymisji.

Apel rabina Kuka do rabinów polskich

Jerozolima (ŻAT) Naczelny rabin Kuk wystosował telegram do rabinów w Polsce, aby spotęgowali działalność na rzecz Keren Kajemeth, określając wyzwolenie ziemi palestyńskiej, jak nakaz religijny (Micwah).

Warszawa. Rabin Nisenbaum dziś otrzymał telegram treści następującej od rabina Kuka:

Oburzony jestem wiadomością o zniewaženiu rabinów, którzy spełniali „micwah" wyzwolenia ziemi, co jest kluczem do naszego wyzwolenia. Oby działalność Wasza na rzecz Keren Kajemeth i wszystkich zdobyczy w Palestynie wzmogła się i utrwaliła.

„Z przywódcami nie wdajemy się w pertraktacje"

Oświadczenie posła Niedziałkowskiego

Warszawa, 28. 5. (Sin) Wobec tego, że ukazały się wiadomości o rzekomem porozumieniu P. P. S. względnie klasowych związków zawodowych z grupą Moraczewskiego względnie z grupą Jaworowskiego, zwróciliśmy się do prezesa klubu P. P. S. posła Niedziałkowskiego, który oświadczył co następuje:

Wiadomości te są absolutnie nieprawdziwe. Wezwaliśmy masy robotnicze tych wszystkich organizacyj do jednolitego frontu. Istotnie ze wszystkich tych organizacyj przypływa do nas nowy element, ale z przywódcami ich, którzy zostali przez nas wydaleni z organizacji, nie wdajemy się w żadne pertraktacje i do stronnictwa względnie do organizacyj zawodowych ich nie przyjmiemy.

Jeszcze jedna ustawa sprzeczna z konstytucją

Waszyngton, 28. 5. PAT. Trybunał Najwyższy uznał, że ustawa, uchwalona w końcu r. ub. o pięcioletniem moratorjum dla hipotecznych długów rolniczych, jest sprzeczna z konstytucją. Długi te wynoszą około 12 miljardów dolarów.

Zajścia ze strajkującymi

Canton (Stan Ohio) 28. 5. PAT. Pomiędzy strajkującymi jednej z tutejszych fabryk a policją doszło do starcia, w czasie którego 25 osób odniosło rany od kul rewolwerowych i pałek gumowych.

OZJASZ THON

Oby się sprawdziło...

Ostatnio szła przez prasę wiadomość, niewiadomo skąd zaczerpnięta, co do której chętnie się wyraża życzenie, ażeby okazała się prawdziwą. Podano mianowicie, że nasz minister spraw zagranicznych, p. Beck, wybiera się do Paryża, niejako dla rewizytowania p. Lavala, który ostatnio złożył uroczystą wizytę w Warszawie, a później jeszcze spędził smutną misję zastąpienia rządu francuskiego razem z marszałkiem Petainem — reprezentującym raczej armję francuską — na pogrzebie Marszałka Piłsudskiego.

Przypomina się w tym związku w sposób niebardzo miły, że swego czasu nie rewizytowano z naszej strony poprzednika p. Lavala, ś. p. Barthou. Ale w owej chwili istotnie nie panowała bardzo przyjemna atmosfera, a drut między Warszawą a Paryżem w jakiemś miejscu stracił na sprężystości. Po pierwsze dlatego, że jeszcze była dość świeża rana z powodu owej nieszczególnie sławnej „konferencji czterech", w której Polska nie uczestniczyła. A po drugie — kto wie? Może jeszcze w Warszawie nieco sangwiniczniej, niż należało i niż było faktycznie uzasadnione, odnoszono się do traktatu polsko-niemieckiego. Dziś ani jedna ani druga okoliczność już nie działa i są niemal całkowicie zapomniane. Owa konferencja tak mało po sobie śladów pozostawiła, że całe odbycie jej poszło w niepamięć. Przyszły historyk, o ile będzie chciał być bardzo dokładny i szczegółowy, opowie w krótkich słowach i w ubocznem zdaniu, że coś tam próbowano z inicjatywy bardzo ruchliwego i bardzo bogatą fantazją obdarzonego Mussoliniego stworzyć jakiś wykonawczy komitet wielkich mocarstw ale ta próba okazała się szybko bańką mydlaną, bo pękła i nie pozostawiła żadnych śladów. Rzecz jasna, że nie warto z powodu takiej nicości psuć sobie humor. Najlepiej jest takie rzeczy puścić w niepamięć. A to zdaje się istotnie czynią nietylko w Warszawie, ale tak samo w Paryżu i w Londynie. Ta zawada jest tedy usunięta i nie przeszkadza więcej.

A co do traktatu polsko-niemieckiego, to jednak należy sprawie poświęcić parę słów, chociaż nie zbyt dużo, bo i jego żywotność także uległa znacznej i widocznej redukcji. A uległa redukcji w szczególności spowodu różnych umów i różnego rodzaju enuncjacyj jakie w ostatnim czasie tą sprawą się — nie zajmowały. Jest faktem nie do zaprzeczenia, choćby się używało najmocniejszej kazuistyki publicystycznej, że w owych enuncjacjach, w których wyraża się w sposób stanowczy a nawet wprost uroczysty rezygnację z ostatnich resztek spornych terytorjów, które ostatnio przeszły do Francji, nie wspomina ani jednem najlżejszem słóweczkiem o terytorjach, należących dziś do Polski. Takie pominięcie milczeniem jest niezmiernie — wymowne. Oczywista, właśnie w zestawieniu z wylewną elokwencją, którą poświęca się tamtej rezygnacji. A jest niewątpliwie faktem, że nawet owa elokwencja nie budzi takiej pełnej wiary, ażeby całkowicie uśpiła czujność. Widzimy doskonale, że Francja, ta gorąca południowa Francja, odnosi się z iście północnym chłodem do owego żaru wymowy. Jeszcze po drugiej stronie Renu nie zrobiono ani jednego gestu, któryby wskazał, że się tam już nie myśli z niepokojem i ciężką troską o przyszłości, ale że się raczej wszystko zarządza, co jest w ludzkiej mocy, ażeby na wszelkie ewentualności być należycie przygotowanym. Musiałaby tedy według logiki pewnej kategorji polskich publicystów, zachwycających się najwidoczniej obecnym reżimem w Niemczech, zaistnieć ot taka dziwaczna sytuacja w Europie: Francja nie wierzy wybuchowym, wprost zapewnieniom i przygotowuje się na wszelkie ewentualności z największym wysiłkiem i poświęceniem, a Polska wierzy w milczenie i rzuca się na szyję „przyjacielowi" z wczoraj, a wrogowi z przedwczoraj i z — jutra. Na szczęście siedzą w naszym urzędzie spraw zagranicznych ludzie trzeźwi i logicznie myślący, a oni wiedzą doskonale, co znaczą niektóre słowa, a jakie głębsze znaczenie ma pewne milczenie.

A jeśli jest prawdą, że u miarodajnych czynników niema tego entuzjazmu za bezwzględnem zaufaniem do najszlachetniejszych zamiarów dzisiejszego reżimu berlińskiego, jaka się nagle znalazła w pewnej kategorji żurnalistów, to rzecz jasna, że nasze miejsce jest nadal tam, gdzie ono było, to jest przy Francji i przy tej całej grupie państw i mocarstw, które z pewnem niedowierzaniem odnoszą się do nowych ustrojów narazie co najmniej — niezrozumiałych.

Nie znaczy to, rzecz jasna, że mamy powrócić do stanu — powiedzmy: — „briandowskiego". Najzupełniej — nie. P. Aristide Briand był już stary, pamiętał zbyt dużo starych dziejów, a nie miał już tyle wolnego miejsca dla całkiem nowych wrażeń i doświadczeń. On Polskę ciągle widział niejako w powijakach. To się często przytrafia starej piastunce, która wyrosłego mężczyznę jeszcze wciąż widzi i pamięta jako niemowlę. Briand przeoczył zupełnie ten cały nadludzki wysiłek, dokonany przez mocarza ducha i woli, Ma[illegible] Piłsudskiego, który stworzył w ciągu kilkunastu lat pewne mocarstwo. P. Briand był wpatrzony widocznie w inne strony i nie widział, co się na tym tak niezmiernie ważnym dla Europy odcinku dzieje. Umiał on zachować się wobec Polski niemal wyłącznie jako — protektor, a nie jako sprzymierzeniec. Był wypadek, że raz miał przed sobą dużą delegację polskich posłów i senatorów, która mu miała przedstawić szereg postulatów, czy dezyderatów. On jednak nie wysłuchał nawet należycie owych mów, tylko puścił w ruch swoją najgórniejszą lirykę i w swojej najcieplejszej i najbardziej lśniącej francuszczyźnie zapewniał obecnych o swej dla Polski — troskliwości. Tej troskliwości zresztą w samej rzeczy nie było widać nigdzie, bo na tem jedynem polu, na którem mogłaby się ona pokazać, na polu finansowem, w postaci udzielanych pożyczek, ona wogóle nie zaistniała wcale, a na innych polach nie miała poprostu żadnego zajęcia. A zatem efektywnej troskliwości nie było wcale, a były tylko piękne słowa.

P. Laval nie jest z natury takim lirykiem, jak ś. p. Briand. Ale gdyby nim nawet był, toby także zrozumiał, że teraz nie pora na lirykę, tylko na twardy realizm. Jest rzeczą konieczną, ażeby Francja przejęła się bardzo głęboko przeświadczeniem, że Polska przedstawia dużą siłę w Europie i może być tylko jako równy z równymi traktowana. — Ma się wrażenie, że chyba pogrzeb Marszałka Piłsudskiego był niejako lekcją poglądową dla wszystkich, czem jest Polska dzisiaj w Europie, zapewne — dużą część owej zgoła bezprzykładnej czci, jaką okazywano pamięci Marszałka, należała się Jego własnej indywidualnej, zgoła bezprzykładnej wielkości. Ale z drugiej strony nie można było przeoczyć, że Polska uzyskała rzeczywiście przynależne jej miejsce w rodzinie narodów i państw. Z tego stanu rzeczy wynika niezbicie, że przesłanką dla wszelkich stosunków międzynarodowych może być właśnie to, co powyżej nazywano stosunkiem równych do równego. Nie może być mowy o tem, ażeby się w Europie coś działo, co może dotykać Polski, bez jej czynnego udziału.

Niema najmniejszego powodu wątpić, że świat doskonale o tem wszystkiem wie i że w szczególności p. Laval dokładnie zdaje sobie sprawę ze stanowiska, jakie Polsce się należy. Ale w takim stosunku pełnej równości Polska musi się trzymać tych przymierzy, które jej wskazywały od samego początku jej konieczności dziejowe, a nie wolno jej tych związków rozluźniać dla jakichś złudzeń, które z pewnością realnej podstawy nie posiadają. Właśnie dlatego, że się tu i ówdzie odzywają głosy, wskazujące na jakieś inne możliwości, jest to koniecznością podkreślać nietylko słowem, ale i czynem, że stare związki są i pozostają niewzruszoną podstawą dyplomatyczną Polski.

Jednym z takich czynów byłaby w tej chwili wizyta p. Becka w Paryżu. Dlatego jest niewątpliwie słusznem twierdzenie, że podróż p. Becka do Paryża nietylko w kraju znajdzie żywy poklask, ale też wywoła duże zadowolenie i pełne uznanie w całej Europie.

Stoimy na skraju przepaści!

Płomienny apel C. A. Loosli w sprawie niebezpieczeństwa nazistycznego

Genewa (ŻAT) Znany szwajcarski pisarz i socjolog C. A. Loosli, którego wystąpienia w charakterze eksperta z ramienia sądu na procesie o „Protokuły Mędrców Sjonu" wywarły tak silne wrażenie na szerokiej opinji publicznej na cały świecie, ogłosił obecnie płomienny „list otwarty" w sprawie niebezpieczeństwa nazistycznego".

Apel przeniknięty głęboką troską o zagrożone wartości kulturalne ludzkości ostrzega przed grożącem niebezpieczeństwem nazistycznem.

C. A. Loosli zwraca się do przyjaciół i wrogów z następującemi słowami ostrzeżenia: „Stoimy na skraju przepaści, która pochłonąć może przyszłość najszlachetniejszych porywów ludzkości. Najwyższe wartości społeczności ludzkiej są w niebezpieczeństwie. Ratujcie póki jeszcze czas. Nie dopuśćcie do tego, aby prawda i dobra wola, piękno i sprawiedliwość uległy zniszczeniu".

Wiadomość o aresztowaniu nadrabina Saarbrücken potwierdza się

Zurych (ŻAT) „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz" potwierdza doniesienie Ż. A. T-nej o aresztowaniu nadrabina gminy żydowskiej w Saarbrücken dr. Lothara Rothschilda.

Według informacyj wspomnianego pisma dr. Rothschild został aresztowany wraz z prezesem miejscowego związku młodzieży żydowskiej, rzekomo z tego powodu, że miał on wygłosić mowę o trwających prześladowaniach ludności żydowskiej. Czynione są starania o uwolnienie aresztowanego rabina.

NAHUM SOKOŁOW

Rotszyld - Nieznany

II.

Ja, ze swojej strony, podaję inne ujęcie: posiadał baron Edmund jedną ideę przewodnią, która obejmowała całe jego jestestwo, a była nią dążność do ugruntowania wieczności Izraela. Ktokolwiek obeznany jest z historją tej wybitnej rodziny zrozumie łatwo, że to dążenie skoncentrowało się we wielu jednostkach, do rodziny tej należących i przejawiło się w różnych formach: Sir Lionel Rotszyld dał jej wyraz w zaciętej i długiej walce o równouprawnienie żydowskie w Anglji, pierwszy lord Rotszyld — w pieczołowitej opiece nad żydowską gminą londyńską, baron Willi Rotszyld z Frankfurtu, zięć barona Edmunda — w skrajnej ortodoksji, graniczącej często z fanatyzmem, jaki trudno było napotkać nawet u rabinów ortodoksyjnych. U naszego barona, szczególnie od chwili, w której związał się nierozerwalnie z Palestyną, dążność ta otrzymała szeroki narodowy zasięg, nacechowany troską o przyszłość żydowską. W tym kierunku nie miał równego sobie ani wśród Rotszyldów, ani wśród innych żydowskich filantropów, zarówno pod względem intensywności, jak i pod względem ekstensywności.

Mały rąbek tego oblicza odsłonił w swoim czasie Jerzy Clemenceau w swoich pamiętnikach. Opowiada w nich „Tygrys" o pewnej rozmowie z baronem Edmundem Rotszyldem, w której on, Clemenceau, pozwolił sobe na pewne docinki w stronę Żydów, które pozbawione były uczucia nienawiści, ale zawierały jakiś odcień cynizmu i sarkazmu, jak to było zwyczajem „Tygrysa". Skoro tylko słowa te wypowiedział, powstał gość jego, baron Edmund, oburzony, uderzył pięścią w stół i zawołał: „Ja sam jestem Żydem i wierzę, że Żydzi są narodem wybranym. Nie pozwolę na to, by obraźliwie o nich się wyrażano." A „Tygrys" dodaje: „To oświadczenie pozostawiło na mnie niezatarte wrażenie. Ecce homo!"

W tych kilku słowach zbliżył się ten nie-Żyd do prawdy o wiele bardziej, aniżeli cały szereg naszych żydowskich mowców i pisarzy, którzy nie zdołali uchwycić właściwej istoty wielkości barona Edmunda.

Był on — jakkolwiek nie wkraczał w podwórko partyjnych sporów i nie rozumiał może nawet istoty zatargu między narodowcami a asymilantami, — żywym i trwałym protestem przeciwko temu, co my określamy mianem asymilacji. Takim był przez całe życie — protestem pozbawionym retoryki i donkiszoterji, a wyrażającym się w konkretnych czynach, wymierzonych przeciwko temu ciasnemu poglądowi, przyjętemu u filantropów z Zachodu, w myśl którego wybitne osobistości żydowskie powinny zajmować się jedynie sprawami lokalnemi miejscowej Gminy żydowskiej. W wyraźnem przeciwieństwie do tego, koncentrował baron Edmund Rotszyld swą działalność w Palestynie i zespolił się w tej pracy ze swymi braćmi żydowskimi, rozproszonymi po całym świecie.

Jego bystry umysł zrozumiał i zgłębił to zagadnienie w wyjątkowej mierze. Niby Michał Anioł, który z bezkształtnego kamienia wyczarował cudowne harmonijne posągi, tak też i on zebrał bezkształtną masę żydowskich nieszczęśliwych, biednych emigrantów, w których przeważał element małowartościowy, bez kultury i bez głębszego przygotowania do życia i stworzył z nich harmonijne, zorganizowane grupy kolonistów w Palestynie. Samo przez się zrozumiałe, że ci koloniści barona, nie mogli być już na samym początku wzorem doskonałości i symbolem narodu żydowskiego. Ale z tego powodu nie można winić barona. On był chalucem, pionierem, a jego dzieło to dzieło pionierów, które nigdy nie jest pozbawione błędów i fałszywych pociągnięć. Z bólem, ze zdumieniem i głębokiem wzruszeniem poznawał on zwolna błędy, jakie poczynił i usiłował naprawić je niezawsze szczęśliwie, ale zawsze troskliwie i pieczołowicie. Nigdy nie drwił, ani nie pozwolił na drwiny w tych sprawach, jak to zwykle syty bogacz od czasu do czasu lubi poszydzić sobie z człowieka głodnego. Jego dążeniem było nietylko to, by dać tym biednym możliwość zdobycia kawałka chleba. On chciał znacznie więcej, chciał stworzyć dla nich nowy świat, czyściejszy i wznioślejszy od tego, w którym żyli po przednio. Przyświecał mu ideał żydostwa wzniosłego i wspaniałego. On chciał mieć w Palestynie siedzibę i przybytek dla wytwornego żydostwa, wyzbytego z przywar ghetta. Chciał mieć wspaniałe świątynie, dobrze zorganizowane szkoły, solidnie wyposażonych rolników i rzemieślników, jak u każdego innego światłego narodu, by żydostwo nie musiało się wstydzić ani ustępować miejsca innym kulturalnym społeczeństwom.

Takim był ten człowiek i takim był jego ideał. On jeden stawiał czoło prawie wszystkim swoim braciom żydowskim we Francji, typowym kraju asymilacji. Francja jest bowiem krajem cudownym i błogosławionym i właśnie dlatego dla odrodzenia naszego narodu bardzo niebezpiecznym. Niema w niej wprawdzie filozofji asymilacji, z reformą religijną i karykaturą modlitewnika, jak w Niemczech, ale jest tam asymilacja sama, spowodowana właśnie niewysłowionym urokiem tego kraju. Każdy żydowski młodzieniec, który w młodości swojej chował się na śmietnikach rosyjskiego czy rumuńskiego ghetta, ledwie z ghetta się wydostał na ludne, życiem tętniące bulwary paryskie, przekabaca się odrazu w francuskiego szowinistę. A cóż dopiero powiedzieć o bogatych we Francji urodzonych i wychowanych Żydach, których całe życie sprzągnięte jest z paryskim high lifem, z jego zabawami i rozrywkami, który żyje jego życiem i nie może się odseparować od otaczającego go środowiska? A zresztą nawet w krajach pogromów wystarczyło, by Żyd zdobył garść brzęczącej monety i by już odmienił się nie do poznania i sprzeniewierzył się swemu Bogu i swem narodowi. Jeśli udało mu się tylko zbliżyć się do „wyższych sfer", choćby do jakiegoś podkomisarza małomiasteczkowego, do zastępcy naczelnika, czy innego „dygnitarza" tego rodzaju, wystarczyło to, by się nadął napuszył i opuścił swoich. Żydzi, którzy od pokoleń delektowali się sobotniemi potrawami, jak kugiel i czulent, za którymi wlokło się jeszcze ghetto, którzy pochodzili z rodzin biednych i nieznacznych, utrzymywanych z ochłapów kahalnej misy — odczuli nagle za brzemię nie do zniesienia nietylko to, by wytrwać w tradycji swego narodu, lecz nawet to, by odnosić się do niej z pewnem poszanowaniem. Za cień nadziei dostania się w „arystokratyczne" koła, za cenę zwolniena od podatku gminnego, dla wątpliwego uśmiechu na ustach nie-Żydówki, dla jakiejś obiecanej posady urzędniczej, — potomkowie żydowskiego narodu, który ongiś kładł szyję pod nóż kata i szedł na całopalenie w obronie czystości swej wiary, stali się dziś renegatami i wrogami tych wartości, jakie



naród ich przez tysiące lat pieczołowicie wyhodował.

A cóż dopiero powiedzieć o naszych braciach, zamieszkałych w krajach wolności i swobody, wychowanych od pokoleń na obcej kulturze i nie mających żadnego pojęcia o swej historji, swej nauce i tradycji? W ich sercach panoszył się jakiś jad nienawiści przeciwko tym wszystkim „Ostjuden", i „Polacken" przeciwko „fantazji palestyńskiej", przeciwko językowi hebrajskiemu, który był dla nich czemś w rodzaju chińszczyzny. Cóż powiedzieć o tych, którzy dzięki swej „żydowskiej głowie" zdobyte miljony rozrzucali szczodrze na rzecz Murzynów i Hotentotów, dla „wsi potemkinowskich" i dla Birbidżanów, lecz tylko nie dla swoich rodzonych braci i tylko nie dla tego jednego na świecie skrawka ziemi, z którym związana była cała nasza szczytna przeszłość i związana jest nasza nadzieja na przyszłość.

A jeśli wśród takich okoliczności znalazł się człowiek, który poświęcił się właśnie ideałowi odrodzenia żydowskiego w Palestynie, człowiek który nie stał się arystokratą, ale był nim od pokoleń, w najszczytniejszem tego słowa znaczeniu, na leży chyba zrozumieć, że musiał on posiadać w sobie jakieś zdrowe ziarno głębokiego poczucia narodowości żydowskiej, żywotną, atawistyczną, głęboko zakorzenioną świadomość żydostwa. Był on, jak Herzl, wcieleniem żydowskiego genjuszu na Zachodzie, jakkolwiek istniały między nimi różnice w taktyce. Jest on rękojmią, że ludzi takich posiąść możemy więcej, jeśli bacznie stać będziemy na straży i jego naukę przekażemy dalszym pokoleniom.

Mawiał do mnie baron Rotszyld: „Naród bez jutra — gdzież dla niego wyjście? Gdzie szukać ma oparcia? — Tylko w Palestynie!" Pod tym względem był arystokratą ducha, był świętym bojownikiem idei, na swój sposób pojętej. Temu jego duchowi, tej cudownej zagadce jego osobowości, wznieść powinniśmy pomnik wieczysty w kraju jego wiosny — w naszym kraju.

Czy Streicher przeniesie swą centralę do Berlina?

Praga (ŻAT) „Prager Mittag" komunikuje z Berlina o pogłoskach głoszonych, że Julius Streicher ma być mianowany prezydentem policji w Berlinie. Przeciwko tej kandydaturze wysuwane są jednak zastrzeżenia natury gospodarczej i zewnętrzno-politycznej. Szczególnie ostro zwalczać ma tę kandydaturę dr. Schacht. Streicher korzysta jednak ze szczególnych sympatyj Hitlera. Wreszcie „Prager Mittag" donosi, że niezależnie od wydania norymberskiego „Stürmer" ma się ukazywać w specjalnej edycji berlińskiej w pół miljona egzemplarzy.

Antyżydowska agitacja bojkotowa w Austrji

Wiedeń (ŻAT) Wbrew doniesieniom władz o zamknięciu wszystkich zamaskowanych pism narodowo-socjalistycznych w Wiedniu faktem jest, że dotychczas ukazują się takie pisma jak „Volksblatt" i „Deutsche Arbeiterpresse" dr. Riehla, które uprawiają bezwzględną agitację antyżydowską oraz kampanję bojkotową na zasadach aryjsko-nazistycznych. Zawieszeniu uległy tylko dwa małe pisemka nazistyczne „Hanns Sachs" i „Kampfswort".

Dr. M. KAHANY

GROCH O ŚCIANĘ

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Genewa, w maju.

Formalny prezydent Senatu gdańskiego, p. Greiser, który jest faktycznie tylko podkomendnym szefa narodowo-socjalistycznego „dystryktu (Gau) Gdańsk" A. Forstera, zachował się w Genewie, jak najniewinniejszy baranek. Nie można nawet powiedzieć, by była to z jego strony jakaś przebiegła taktyka albo jakaś wyrafinowana kalkulacja polityczna. P. Greiser nie posiada wcale takich zdolności. Jego horyzont myślowy i jego kwalifikacje polityczne są dość ograniczone. W Gdańsku, na zgromadzeniach ludowych, potrafi on wprawdzie odgrywać rolę lwa narodowo-socjalistycznego, odgrażającego się Lidze Narodów i jego Komisarzowi, potrafi lżyć słownie i gnębić czynnie socjalistów, katolików, Żydów i wogóle wszystkich nie-hitlerowców, ale w Genewie, wobec dyplomatycznych przedstawicieli państw zachodnich, jąka się jak żak, wycofuje się ze wszystkich przez jego rząd z takim tupetem zajętych pozycyj, sprowadza jawne i ukryte pogwałcenia konstytucji gdańskiej do miary pożałowania godnych nieporozumień, przeprasza gorąco Wys. Komisarza i przyrzeka wogóle na wszystkie strony poprawę. Przy tem wszystkiem wymyka się z jego ust jednak od czasu do czasu naiwnie-aroganckie zdanie o „narodowo-socjalistycznych uczuciach ogromnej (?) większości mieszkańców Gdańska", których serca nie dadzą się pogodzić z suchemi paragrafami obowiązującej konstytucji i których on, p. Greiser, jako przedstawiciel rządu narodowo-socjalistycznego nie może oczywiście trzymać łatwo w należytych karbach konstytucyjnych... — Prawdziwy narodowo-socjalistyczny demokrata Greiser, wielki bohater zebrań ludowych, wdziewa więc w Genewie żakiet dyplomatyczny — zamiast brunatnej koszuli — i „per. traktuje" z bólem serca z reakcyjną, dla prawdziwie demokratycznych uczuć narodowo-socjalistycznych niedostępną Ligą Narodów.

P. Greiser nie spostrzega snać nawet, że to zachowanie się jego rządu, polegające na niemęskiem wykręcaniu się przed odpowiedzialnością za czyny, proklamowane na wewnątrz jako wpływ najbardziej świętych zasad, wywołuje wśród dyplomatów genewskich wszystkich krajów głęboki niesmak i że jego zakłamane „wyjaśnienia" przyjmowane są z nieukrywanemi uśmiechami politowania.

Udzielanie nagan moralnych ludziom gruboskórnym jest rzucaniem grochu o ścianę. Tak ma się rzecz z Radą Ligi Narodów, jej Wysokim Komisarzem i z narodowym socjalizmem, choćby nawet w jego minjaturowem wydaniu na terenie „Wolnego" Miasta Gdańska. Moralne nagany zmęczyć mogą wkońcu tylko Radę Ligi i Wysokiego Komisarza, ale napewno nie pp. Greiserów, Forsterów i przedewszystkiem ich wysokich zwierzchników w Trzeciej Rzeszy. Ci mają swój swoisty sposób myślenia, swoje wypróbowane praktyki administracyjne, swoją głęboką nienawiść do wszystkiego, co oparte jest na innem prawie, niż na ich własnem, t. j. na prawie pięści i wszelkie grzeczne perswazje czy też nawet upokarzające przedstawienia pozostać muszą bez skutku. Kodeks honorowy narodowego socjalizmu nakazuje zresztą obrażać się tylko tam, gdzie sięga wszechwładza „Gestapo", mogąca wystąpić wobec słabej jednostki z natychmiastową, brutalną zemstą. Ale tam, gdzie ta władza nie sięga, należy przyjmować wszystkie „obrazy" z uśmiechem, udawać głupiego i wyjaśniać całą sprawę wogóle jako „nieporozumienie".

W Gdańsku zarzucał p. Greiser Wysokiemu Komisarzowi Lesterowi publicznie, że popiera tylko zdrajców (t. j. katolików, socjalistów, Żydów i t. d.), nietyle gdańskiej, ile narodowo-socjalistycznej ojczyzny, zamiast służyć „Niemcom z Gdańska". Kompetencje Wysokiego Komisarza ograniczył Greiser natomiast samorzutnie tylko do roli arbitra między Gdańskiem a Polską. W Genewie natomiast oświadczył tenże sam p. Greiser, że nigdy nie kwestjonował kompetencyj Wysokiego Komisarza jako strażnika konstytucji gdańskiej i że zdanie Senatu gdańskiego o roli Wysokiego Komisarza pokrywa się w zupełności ze zdaniem Wysokiej Rady Ligi Narodów. Tylko, że ludność gdańska, żywiąca przekonania narodowo-socjalistyczne i nie znająca dokładnie przepisów konstytucyjnych, nie zgadza się „swojem sercem" z tą rolą Wysokiego Komisarza, czemu właśnie on, p. Greiser, dał wyraz w owej publicznej mowie. Ale to było podczas kampanji wyborczej i nie należy tego znowu brać tak tragicznie... Jest to zaiste rozbrajająca dobroduszność. Rada Ligi przyjęła te wyjaśnienia do wiadomości, jak już zaznaczyliśmy — z uśmiechem politowania. Tylko delegat Polski usprawiedliwiał do pewnego stopnia Senat gdański, wskazując na „ciężką rolę", jaka mu rzekomo przypadła podczas kampanji wyborczej i podkreślając „dobrą wolę", jaką narodowo-socjalistyczny Senat okazał już kilkakrotnie w stosunkach z Polską. Równocześnie podkreślił jednak delegat Polski doniosłość konstytucji jako podstawy działalności Wysokiego Komisarza i wyraził nadzieję, że Senat gdański będzie na tej podstawie harmonijnie współpracował z Wysokim Komisarzem. Znamy taktyczne przyczyny tak wybalansowanego oświadczenia rządu polskiego, ale wątpimy, czy obok napewno sytego wilka pozostawia ono także i — owcę całą.

Definitywne załatwienie petycyj różnych odłamów ludności gdańskiej, wśród nich także Żydów, zostało odroczone do września, co nie znaczy jednak zupełnie, by opinja Rady w ocenie tych petycyj mogła podlegać jakimś wątpliwościom. Senat gdański, któremu przysługuje prawo zaopatrywania petycyj swojemi obserwacjami, przetrzymał je umyślnie aż do ostatniej chwili przed zebraniem się Rady, tak, że sprawozdawca i członkowie Rady otrzymali te nader obszerne dokumenty dopiero podczas samej sesji Rady. Lord-strażnik tajnej pieczęci Eden był podczas tej sesji obarczony prawie wszystkiemi ważnemi referatami politycznemi, a więc konfliktem włosko-abisyńskim, konfliktem węgiersko-jugosłowiańskim i w końcu konfliktem Senatu gdańskiego z Wysokim Komisarzem. Nie chcąc w takich warunkach poprzestać na z natury rzeczy tylko powierzchownem zbadaniu przedłożonych mu petycyj, zaproponował powołanie komitetu prawników, celem zasięgnięcia ich opinji w sprawie wyliczonych w petycjach naruszeń konstytucji gdańskiej. Dla pewności zażądał jednak od p. Greisera publicznego oświadczenia na Radzie, że Senat gdański dostosuje się do decyzyj Rady, opartej na konkluzjach prawników.

P. Greiser z właściwą mu potulnością oświadczenie takie złożył. Los petycyj jest wobec tego zgóry przesądzony: prawnicy musieliby być bowiem Hotentotami, by uznać wyłożoną przez Senat gdański, w jego uwagach do petycyj, interpretację konstytucji gdańskiej za właściwą. Ta interpretacja, która pragnie zapomocą dziecinnie-perfidnych sofizmatów i kruczków nagiąć demokratyczną konstytucję gdańską do „ducha" narodowo-socjalistycznego, przypomina pod względem swojego poziomu umysłowego „naukowe" metody narodowo-socjalistycznego „rzeczoznawcy" Fleischhauera w procesie berneńskim, pragnącego ludziom o zdrowych zmysłach udowodnić autentyczność „Protokołów Mędrców Sjonu"...

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 60

Nalała chłopu nowy kieliszek wódki.

— Masz, pij, skoro Pan Bóg taki cud sprawił, że wyratował mnie z twoich rąk.

— Tak jest, Bogu dziękować możecie — mówi Tadeusz do karczmarki — i biednemu chłopu kwaterki wódki nie powinniście żałować. Gdyby nie wasz zięć, toby was już dzisiaj nie było, a bieda-Tadeusz miałby niewinną duszę na sumieniu i straciłby Królestwo niebieskie. Zięć wasz położył mi wtedy rękę na ramieniu, mówiąc: „Tadeuszu, nie obciążaj grzechem śmiertelnym duszy twojej"... — I zaraz zło odemnie odeszło, jakby ręką odjął. Sumiennie wam mówię, że djabła odemnie precz wypędził. Byłem przez djabła opętany — inaczej tego zrozumieć nie mogę. Nic przecież przeciw wam nie miałem. Tyleście dobrego dla mnie zrobili. Tę odrobinę żarcia dla mnie i dla konia też mam od Żydów".

Po tych słowach na oczach wszystkich gości ukląkł bieda-Tadeusz na zabłoconej i mokrej ziemi, przeżegnał się, bił się w piersi i mrucząc słowa modlitwy, usiłował objąć stopy karczmarki — za krzywdę, którą chciał jej wyrządzić.

Daremnie stara się karczmarka uwolnić od natrętnego chłopa:

— No, dosyć już Tadeusz, dosyć!

Bieda-Tadeusz jednak nie daje za wygraną i przyciska twarz do sukni karczmarki.

— Zabić was chciałem — djabeł mnie tak skusił. Ale on uratował mi duszę. Jak mi Bóg miły, to święty człowiek. Nieraz przecie widziałem go o brzasku, kiedy wszystko jeszcze rosą było pokryte, stał na zielonym pagórku i modlił się — a biały gołąb przelatywał i trzy razy okrążył nad jego głową. Gołąb był biały jak śnieg, powiadam wam. Szeptał mu coś do ucha, a potem frunął nazad do nieba. A nie widzę to waszego zięcia o świtaniu w lesie, jak wychodzi do smolarza, nie widzę, jak to za nim sarny chodzą do stawu?

Szlojme Wolf, który teraz chodzi z twarzą obandażowaną, boi się, żeby nie wyszło na jaw, że Jechiel ma coś wspólnego z sekciarzem leśnym, odpycha więc rozgorączkowanego chłopa od szynkwasu, zwracając się w stronę Żydów:

— E, co tam wygaduje ten pijany chłop. Jakiś smolarz.. Mój zięć siedzi przecież u reb Nuty Danzigera w Bethamidraszu i uczy się dniem i nocą.

Na dworze wciąż jeszcze sroży się zawierucha. Puścić się na taką pogodę w dalszą drogę saniami jest dość niebezpiecznie: śnieg może zasypać sanie razem z pasażerami. W karczmie jest ciepło i przytulnie, ludzie więc słuchają chętnie cudownych opowieści. Wódka i nabożna wiara żydowska czynią swoje. Zagrzewają umysły, wywołują zapał, rozogniają fantazję. Pan Bóg zesłał biedakom zbawcę świętego cadyka, co umie cuda czynić, chorych leczyć — wszystko może zrobić. A któryżto Żyd nie dźwiga na sobie tobołu trosk i utrapień. Ciężko jest na duszy i sercu. Jednemu żona choruje, — już trzy lata leży. Drugi ma córki na wydaniu i nie ma dla nich posagu. Trzeciego dziedzic wypędził ze wsi, bo nie miał na zapłacenie raty. Temu znowu, nie daj Boże, dzieci młodo umierają.. Tu zaś stoi Żyd Ezriel z odmrożonemi nogami, który za jednem dotknięciem dłoni został wyleczony. Wskazuje Żydom na drzwi alkierzyka, w którym Jechiel uczy się lub modli:

— Żydzi, szukacie pomocy? Tam siedzi młody

Zagadnienia adwokatury polskiej

Sprawy reformy ustroju adwokatury i kryzysu, dotykającego w silnym stopniu polską adwokaturę, odbiły się szeregiem artykułów polemicznych w fachowych czasopismach, a także od czasu do czasu pojawiały się w codziennych gazetach głosy, wołające o poprawę bytu adwokatów. Pomimo tak aktualnego i palącego zagadnienia, dawał się odczuwać brak opracowania wszelkich z tą sprawą związanych zagadnień. W tych dniach pojawiła się na półkach księgarskich praca adw. Dra. Władysława Dyszkiewicza, pod tytułem „Zagadnienie Adwokatury Polskiej“. Autor w opracowaniu swojem wyczerpująco wskazał wszelkie niedomagania oraz podał środki zaradcze.

Problem reformy ustroju adwokatury jest obecnie przedmiotem zainteresowania czynników rządowych, a reformy takiej domagają się nietylko sfery adwokackie, ale także czynniki świadome znaczenia stanu adwokackiego w wymiarze sprawiedliwości i wagi szkodliwych skutków, łączących się zubożeniem tego stanu.

Autor cytowanej pracy ujął bolączki adwokatury pod kątem najistotniejszym. Pauperyzacja adwokatów dotknęła wyłącznie adwokaturę małopolską. Tylko z tej dzielnicy słychać wołania o ratunek i naprawę istniejącego stanu. Adwokatura reszty ziem polskich zamknęła się przed swemi kolegami z Małopolski i pomimo istnienia ustawowej wolnoprzesiedlności, horendalnie wygórowanemi opłatami wpisowemi uniemożliwia faktycznie wolnoprzesiedlność. Autor dowodzi, że gdy w Małopolsce jeden adwokat przypada na 3.000, to na pozostałych ziemiach jeden na 7.000 mieszkańców. Autor oblicza w chwili obecnej ilość wakujących miejsc na 1.500, wykazując, że placówki te ze szkodą dla wymiaru sprawiedliwości wykonują osoby, nie posiadające wykształcenia prawniczego, jakoto obrońcy sądowi, zastępcy procesowi i biura podań. Te instytucje tymczasowe, których istnienie wytłumaczyć można było w czasie, gdy dawał się odczuwać brak kwalifikowanych adwokatów, winne obecnie ulec zniesieniu, przez co stworzone zostaną placówki dla adwokatów, a przytem uniknie się strat, jakie dotąd ponosi ludność, zwłaszcza prowincjonalnych miasteczek, zmuszona do szukania pomocy prawnej u obrońców czy pokątnych pisarzy.

Równomierne zatem rozsiedlenie adwokatów, jednolite opłaty wpisowe, faktyczne stosowanie wolności przesiedlenia, spowoduje usunięcie widma nędzy, jaka dotyka adwokaturę małopolską. To niebezpieczeństwo nie grozi adwokaturze innych dzielnic, a sam fakt, że dotąd nie występowali oni przeciwko niekwalifikowanym obrońcom sądowym dowodzi, że instytucje te nie przeszkadzały im w prowadzeniu ich biur, doskonale prosperujących.

Jako naczelne zagadnienie, związane z tym problemem, wysuwa się hasło, które winne zostać podjęte przez ogół adwokatów małopolskich: faktycznego zastosowania wolnoprzesiedlności przez zniesienie obowiązku opłacania składek wpisowych w nowej Izbie i nowelizacji przepisów o przymusowem ubezpieczeniu w tym kierunku, że się stwarza centralne ubezpieczenie dla adwokatów w całej Polsce, względnie, że adwokat może należeć do organizacji wzajemnej pomocy, przy którejkolwiek izbie, a niekoniecznie tej, na której listę jest wpisany.

Problemy powyższe wymagają ustawowego uregulowania. Adwokatura Małopolski winna podjąć solidarną akcję dla przeprowadzenia swoich postulatów. Wobec rozważania nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury w myśl projektu Koła Adwokatów R. P., który godzi w podstawowe zasady tej instytucji, konieczne jest przedsięwzięcie wszelkich środków zaradczych, w szczególności zorganizowanie jaknajrychlej nadzwyczajnych zebrań Izb Adwokackich w Krakowie i we Lwowie.

ADW. DR. EDMUND SEELENFREUND (Miechów)

Z RUCHU SJONSKIEGO

Ben-Gurion o sytuacji w Palestyuie i w sjon'zmie

Nowy York ŻAT. W rozmowie z przedstawicielami prasy, kierownik polityczny Egzekutywy Agencji Żydowskiej, Dawid Ben Gurion oświadczył, iż przyjeżdżając do Ameryki, ma przed sobą trzy cele: naradzić się z przywódcami amerykańskiego żydostwa o doniosłych zagadnieniach palestyńskich, ugruntować ruch sjonistyczny w Ameryce i zaktywizować ruch chalucowy.

Ben Gurion uważa za doniosłe utworzenie jednolitej organizacji sjonistcznej w Ameryce przez zjednoczenie ogólnego sjonizmu, Mizrachi i Poale-Sjon. Kreśląc obraz wielkich zdobyczy w Palestynie oraz sukcesy obecnej Egzekutywy

Ben Gurion jednocześnie ostrzegał przed przesadnym optymizmem, podkreślając, że jakkolwiek wielkie są dotychchczasowe osiągnięcia, nie odpowiadają one zasięgiem i charakterem potrzebom chwili obecnej ani historycznym zadaniom, jakie sjonizm ma do spełnienia.

„**Imigracja** — oświadczył Ben Gurion — **rośnie nieproporcjonalnie do ogromnej nędzy żydowskich mas w golusie.** Kraj buduje się szybko, lecz nie na całkiem zdrowych podstawach. Praca żydowska, będąca czynnikiem decydującym o przyszłości żydowskiej, wypierana jest z szeregu doniosłych gałęzi gospodarczych (plantacje, budownictwo, roboty rządowe), bądź wskutek niedostatecznej imigracji żydowskiej, bądź też wskutek zdradzieckiej postawy pewnego odłamu żydowskich pracodawców.

Prywatne kapitalistyczne kolonje arabizują się coraz bardziej. Imigracja skupia się coraz bardziej w miastach. Kurczy się natomiast baza rolna, która stać się winna podstawą zdrowej przyszłości. Spekulacja rolna podkopuje dzieło odbudowy i niezmiernie utrudnia zadanie zdobywania roli dla nowej kolonizacji.

Przechodząc do sytuacji politycznej, Ben Gurion oświadczył:

„Nie są juszcze usunięte wszystkie niebezpieczeństwa. Nie jesteśmy dostatecznie przygotowani do momentów krytycznych. Nadchodzący Kongres Sjonistyczny winien się stać punktem zwrotnym w kierunku zjednoczonego i uzbrojonego w silną wolę sjonizmu, któryby zdołał zmobilizować cały naród dla wielkiej działalności kolonizacyjnej“.

Co się tyczy uchwały rewizjonistów w sprawie opuszczenia Organizacji Sjonistycznej, Ben Gurion jest zdania, że uchwała ta znajdzie **nikły odgłos wśród płatników szekla, którzy dotychczas głosowali na listy rewizjonistyczne. Gdyby rewizjoniści trwali przy swem postanowieniu, doprowadzi to niechybnie do likwidacji rewizjonizmu. Był to — zakończył Ben Gurion — największy popełniony przez Żabotyńskiego błąd w ciągu ostatnich 10 lat.**



KONFERENCJA SJONISTÓW FRANCUKICH

Paryż, (ŻAT) Centralny Komitet Organizacji Sjonistycznej we Francji uchwalił zwołać konferencję sjonistów francuskich w dniach 8 i 9 czerwca rb.

O zjednoczony ruch sjonistyczny w Grecji

Saloniki. ŻAT. W prasie żydowskiej w Salonikach toczy się obecnie kampanja o zjednoczenie wszystkich kierunków sjonistycznych, aby sjoniści objąć mogli należne im miejsce w kierownictwie życiem żydowskiem w Grecji. „Action wskazuje na niebezpieczeństwo związane z tem, że liczni działacze sjonistyczni opuścili bądź zamierzają opuścić Grecję. Inne pisma nadmieniają, że aczkolwiek taktyka nie- sjonistów okazała się błędną i fałszywą, nie chcą oni ustąpić kierowniczej swej roli w życiu żydowskiem. Aby przeciwdziałać tej sytuacji musi przedewszystkiem nastąpić konsolidacja ruchu sjonistycznego rozproszkowanego na liczne zwalczające się, nieraz bardzo ostro, obozy.

„OGÓLNY LEKSYKON SJONISTYCZNY“

Warszawa, ŻAT. Wkrótce zacznie się ukazywać zeszytami Ogólny Leksykon Sjonistyczny przy bliskiej współpracy wybitnych pisarzy sjonistycznych i działaczy sjonistycznych z różnych kierunków. Leksykon, uporządkowany alfabetycznie, obejmie całą problematykę sjonizmu od swych początków po dzień dzisiejszy, podawać będzie wyczerpujące informacje o sjonizmie i Palestynie oraz biografje osobistości sjonistycznych, przegląd prasy sjonistycznej itp. Leksykon, pozostający pod redakcją B. Zwejbauma i B. Bidermana, ukaże się w czterech tomach w serjach zeszytowych, co dwa tygodnie zeszyt.

---

człowiek — on wam może pomóc. Tak, jak mnie dopomógł.

Ludzie pogrążeni w troskach szturmują więc do drzwi alkierzyka, Jechiel zaś, odprawiający właśnie modły w tales i tfilim, otoczony jest rychło rzeszą zatroskanych Żydów.

— Rebe święty ratuj nas!

Jechiel przeraża się, blednie jak chusta. Głosem płaczliwym i zawstydzonym powiada:

— Skądże wam pomóc mogę? Nie jestem cadykiem żadnym.

— Tak, jesteście! — zawołał Żyd z odmrożone mi nogami. — Żydzi nie odstępujcie od niego, on wam może dopomóc!

Jechiel dygoce cały ze wstydu:

— Mylicie się, jestem tylko marnym prochem.

Ale Żyd z odmrożonemi nogami nie daje się wyprowadzić z błędu i zwraca się do otaczających ludzi:

— Widzicie przecież skromność jego. To najlepszy znak.

Na szczęście nadszedł Szlojme Wolf i wyratował zięcia z opresji.

— Dajcie mu tchu złapać. Widzicie przecież, że modli się dopiero.

Tak więc ludzi wypycha się za drzwi. A Żyd z odmrożonemi nogami zaczyna odgrywać rolę służącego, jak u prawdziwego cudotwórcy:

— Wynoście się, wynoście się, rebe modli się teraz. (Cdn.)

We wczorajszym odcinku powieściowym opadło wskutek przeoczenia technicznego zakończenie drugiego rozdziału, które poniżej podajemy:

Ze strzelbą na ramieniu opuścił wśród nocy zamek, czego od niepamiętnych czasów już nie czynił. Pies Tytus postępował za nim. Kazał zaalarmować rządcę i całą wieś, chłopów uzbroił w strzelby i na czele chłopstwa pomaszerował na ratunek karczmy. Sam prowadził obławę na młodych szlachciców, choć ci, będąc dobrej myśli, sami się dobrowolnie poddali. Hrabia udawał jednak, że wcale ich nie poznaje.

— Powiadacie, że jesteście szlachcicami z Sokolny. Nie znam takich. Wy chcecie być szlachtą? — jutro przekonamy się o tem. Dziś narazie jesteście rozbójnikami. Do stodoły z nimi!

Przy blasku pochodni kazał sołtysowi dobrze ich wychłostać batogiem.

— Waszmość odpowie za to, że rozkazał szlachciców wychłostać!

— Jutro — wszystko jutro. Przy świetle dziennem zobaczymy dopiero, coście wy za jedni.

Kazał ich skrępować i trzymał przez całą noc w zimnej stodole. Nazajutrz dopiero puścił ich wolno i odesłał do domu.

Był to ostatni rycerski akt pana Widowskiego.

—o§o—

Dzielnica Whitechapel wita parę królewską

Londyn. ŻAT. Olbrzymie masy zgromadziły się na ulicach żydowskiej dzielnicy White Chapel, aby powitać króla i królową podczas ich uroczystego przejazdu po londyńskim East- end.

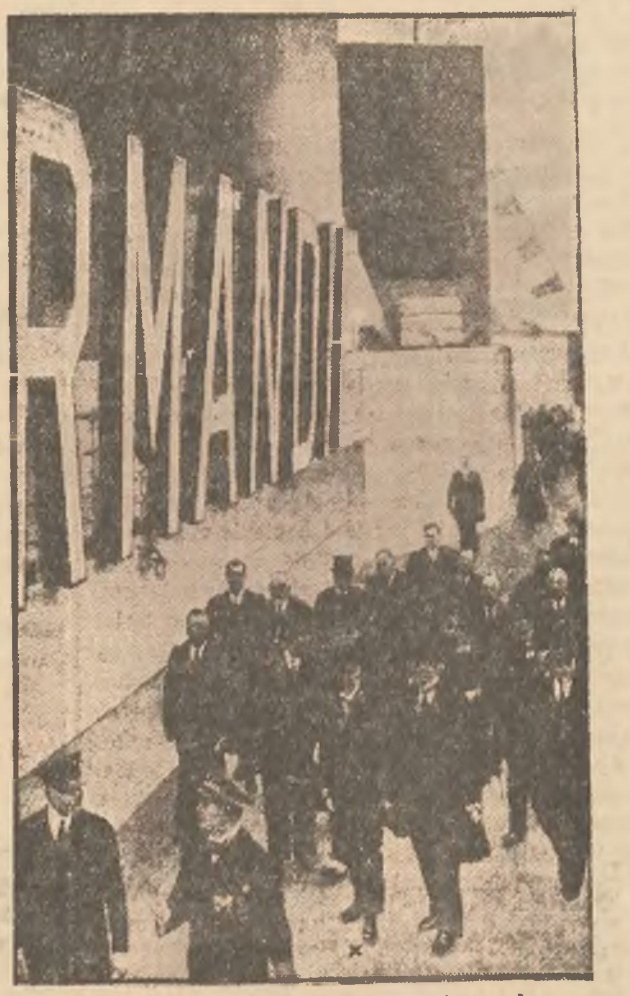
8 tysięcy policjantów zmobilizowano dla pilnowania porządku. Wzdłuż ulic od rana stała w szeregach młodzież żydowska i dzieci szkolne. Olbrzymie tłumy entuzjastycznie witały parę królewską. Wszystkie domy żydowskie oraz instytucje jak Dom Starców Gminy Hiszpańsko- Portugalskiej (najstarsza instytucja żydowska w Anglji) były udekorowane chorągwiami oraz portretami króla i królowej.

Zniżki kolejowe dla uczestników Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie

W myśl rozporządzenia Min. Komunikacji z dnia 29 kwietnia 1935 r. Nr. G. B. Zw. 462 uczestnikom M. T. F. w Wilnie, przyznane zostały ulgi przy nabywaniu biletów kolejowych kl. I-cj, II-ej i III-ej na pociągi osobowe, a na pośpieszne, o ile odległość wynosi ponad 100 klm., według tabeli 6-ej taryfy osobowej na przejazd jednorazowy do Wilna i z powrotem — wynoszące 33,1/3 proc. nowej taryfy.

Wyścig na morzach

Wkrótce wypłynie z Havre'u na wody Atlantyku olbrzymia „Normandja“, największy okręt świata o pojemności prawie 80.000 tonn, aby pod flagą francuską pokusić się o zdobycie t. zw. Błękitnej wstęgi szybkości. Rekord szybkości dzierży dotąd niemiecka „Brema“, najszybszy okręt transatlantycki, należący do Północno-Niemieckiego Lloydu. Wyścig szybkości na oceanach trwa od 65-ciu lat. Protagonistą jego było współzawodnictwo między kapitanami dwóch małych, rzecznych statków parowych, które w 1817 roku wypłynęły z Minnesota, dążąc do Nowego Orleanu. Na wodach Missisipi rozegrały się pierwsze Derby o palmę szybkości.



Uroczystość poświęcenia „Normandie“ w obecności prez. republiki Lebruna (x).

Jeden z tych statków naładowany był pszenicą, drugi beczkami z sadłem! — Przez kilka dni statki płynęły „nos w nos“, nie mogąc pomimo wszelkich wysiłków palaczy i kapitanów wykazać przewagi jeden nad drugim. Aż wreszcie kapitan statku z ładunkiem pszenicy, porwany manją sportową, kazał wrzucić worki z pszenicą do paleniska, aby podsycić ogień i zwiększyć szybkość. Kapitan drugiego statku nie pozostał w tyle, sadło poszło do ognia. I w rezultacie oba statki przybyły razem do Nowego Orleanu, ale bez ładunku. Derby na wodzie pozostało nierozegrane.

Od r. 1838 rozpoczął się wyścig o zdobycie palmy zwycięstwa na szybkość na trasie Europa — Nowy Jork. Siedemnaście dni zużył parowiec angielski „Sirius“ na przebycie drogi z Queenstown do Nowego Jorku. A w dwa lata później angielski również okręt „Britania“ skrócił czas jazdy na tejsamej trasie do czternastu dni. W 1870 ustalono poraz pierwszy normy szybkości, przy której zwycięzca otrzymuje symboliczną, imaginacyjną zresztą „Błękitną wstęgę“ wyścigowca oceanów. W ciągu dwudziestu lat pozostawała Błękitna Wstęga w posiadaniu Anglików, ich okręty walczyły między sobą o ten zaszczyt. W 1891 roku wydarł palmę pierwszeństwa Anglji okręt niemiecki „Książę Bismarck“, należący do Hapagu. W 1897 roku zdystansował „Bismarcka“ również niemiecki „Wilhelm Wielki“, który rozwijał olbrzymią, jak na te czasy, szybkość 23 węzłów na kodzinę. Już w r. 1900 i tę szybkość pobił nowy okręt niemiecki „Deutschland“, rozwijając szybkość 23 i pół węzła na godzinę. Teraz szły rekordy jeden za drugim, technika święciła tryumfy. W 1901 r. Błękitną Wstęgę zdobył „Kronprinz Wilhelm“, w 1903 „Wilhelm II“, w 1906 pobił rekord szybkości francuski transatlantyk „Provence“. Wówczas to dystansowani dotąd Anglicy wybudowali nowy ultraszybki olbrzymi okręt „Mauretania“, który przez dwadzieścia z okładem lat był najszybszym „wyścigowcem“ na trasie morskiej. Dopiero niemiecka powojenna „Brema“ wydarła Anglji Błękitną Wstęgę, osiągając największą szybkość. „Bremie“ wyrósł skolei nowy konkurent w postaci wielkiego parowca włoskiego „Rex“, który zdystansował wszystkie inne okręty na trasie Europa — Nowy Jork.

Obecnie wstępuje w szranki gigantyczna „Normandia“; odbyła już próbną jazdę. Ze swojemi maszynami o sile 160.000 H. P. ma ona wszelkie szanse pobicia rekordu szybkości i zdobycia dla Francji zaszczytnego odznaczenia. Nie trzeba jednak zapominać, że „Normandia“ będzie miała niebezpiecznego rywala w postaci angielskiego olbrzyma „Queen Mary“, który też wyruszy niezadługo w drogę. Oba te pływające miasta rywalizują ze sobą nietylko na polu szybkości, ale też i pod względem luksusu, wygody, udoskonaleń, o jakich nie marzyło się pasażerom dawnej, poczciwej „Mauretanii“, uchodzącej przed 20 laty za szczyt komfortu i postępów techniki.

Wiadomości z kraju

Zjazd reprezentacyj żydowskich dla uczczenia Marsz. Piłsudskiego

Komitet organizacyjny dla zwołania do Warszawy zjazdu przedstawicieli Gmin Żydowskich i instytucyj społecznych w celu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji w sprawie udzielenia 50-procentowej zniżki kolejowej dla uczestników zjazdu.

W zjeździe, który odbędzie się w Warszawie w dniu 2 czerwca, weźmie udział około 600 delegatów z całej Polski.

Po zwłoki matki Marszałka

Dnia 28 bm. wyjechali z Warszawy do Kowna p. Czesław Kadenac i kpt. Mieczysław Lepecki, adjutant śp. Marszałka celem dokonania ekshumacji zwłok śp. matki Marszałka Piłsudskiego i przewiezienia ich następnie do Wilna.

Matka Marszałka zmarła w r. 1884 i została pochowana na cmentarzu we wsi Suginty, powiat wilkomirski, należącej podówczas do ojca Marszałka.

Rząd litewski nie stawia żadnych przeszkód w udzieleniu zezwolenia na ekshumację zwłok.

Choroba gen. Hallera

Gen. Haller, przebywający w jednym z poznańskich szpitali, stale gorączkuje i chwilami nawet traci przytomność. U łoża chorego generała czuwają wybitni lekarze poznańscy.

W chwili zgonu Marszałka Piłsudskiego gen. Haller był od kilku dni właśnie nieprzytomny i dopiero po odzyskaniu przytomności, został powiadomiony o tej wielkiej stracie dla Polski. Dowiedziawszy się o zgonie Marszałka, polecił gen. Haller swemu otoczeniu wysłać depeszę kondolencyjną.

Nawoływanie do bojkotu stanowi naruszenie spokoju publicznego

Izba Karna Sądu Najwyższego wydała orzeczenie w sprawie nawoływania do bojkotu sklepów żydowskich. Sąd Najwyższy uznał, że niedopuszczanie klijentów do sklepu lub wywoływanie ich stamtąd, stanowi przestępstwo zakłócenia spokoju publicznego przewidziane w art. 28 prawa o wykroczeniach.

Prośba rabinów jerozolimskich

Gmina żydowska w Wilnie została powiadomiona o uchwale rabinów, zebranych na specjalnem posiedzeniu w Jerozolimie, zwołanem w sprawie projektowanej likwidacji historycznego cmentarza żydowskiego na Pióromoncie w Wilnie.

Zgromadzenie rabinów w Jerozolimie postanowiło zwrócić się do odnośnych władz polskich z prośbą o zaniechanie projektu urządzenia na cmentarzu boiska sportowego.

Zajścia antyżydowskie w Jeżowie

Z Jeżowa (pow. brzeziński) donoszą o napadach na Żydów. Napastnicy pobili przechodniów Żydów. Zajścia powtórzyły się następnego dnia. Szamesa miejscowej synagogi, Dawida Lustera zraniono tak, że został odwieziony do szpitala w Skierniewicach.

Dokonano też napadu na bibljotekę sjonistyczną, a lokal zdemolowano. Policja prowadzi dochodzenie.

Walki byków w Warszawie?

Podobno jeden z warszawskich impresarjów nawiązał kontakt z grupą hiszpańskich toreadorów i zamierza sprowadzić ich do Warszawy. Toreadorzy urządziliby kilka pokazów walki byków, do czego mieliby przywieźć ze sobą kilkanaście sztuk rasowych sewilskich byków.

Czy pomysłowy impresarjo otrzyma pozwolenie na urządzenie tego krwawego widowiska, należy wątpić.

I to się nazywa sport!

W niedzielę odbywał się na boisku Polonji w Warszawie mecz piłki nożnej pomiędzy klubami WCS i Makkabi. W czasie meczu publiczność żydowska dopingowała graczy z Makkabi, co wprawiło przeciwników z WCS. w stan takiego podniecenia, iż wśród gry opuścili oni boisko i rzucili się z nożami w ręku na publiczność.

Ofiarami tych gorszących zajść padli m. in. Zelman Symek i Słomowicz Aron, którzy odnieśli rany cięte. Pomocy udzielono im w ambulatorjum Pogotowia Ratunkowego. Nazwisk pozostałych rannych dotychczas nie ustalono. Z powodu tych zajść sędzia przerwał zawody.

Należy przypuszczać, że władze sportowe przeprowadzą dochodzenie i winnych zajść tych ukarzą.

Miljardowy spadek dla Kornbergów w Tarnopolu

Miasto Tarnopol przeżywa niecodzienną sensację. Oto drogą urzędowych ogłoszeń w całej prasie dotarła tam wiadomość, że 13 lipca 1934 roku zmarł w Sydney w Australji multimiljoner Abe Cornberg. Ponieważ stary nie zostawił potomstwa, przeto władze australskie zwróciły się do rządu polskiego, gdyż testator pochodził z Polski z pismem, aby bliscy krewni zgłosili ewentualne pretensje do spadku.

Okazało się, że najbliższa rodzina zmarłego, który pochodził z pobliskiego Zbaraża, mieszka obecnie w Tarnopolu i znajduje się w skrajnej nędzy. Pozostawiony przez Cornberga (Kornberga) majątek wynosi 60 miljonów funtów szterlingów, tj. przeszło półtora miljarda złotych.

Za nieprawne używanie tytułu doktora i adwokata

Starostwo grodzkie południowo- warszawskie skazało Klemensa Conradiego, zam. przy ul. Piusa XI. Nr. 40, na trzy tygodnie bezwzględnego aresztu za używanie publicznie tytułu adwokata i doktora praw mimo, że nie miał on do tego żadnych uprawnień.



ŚRODA, 29. MAJA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Audycja dla szkół i poborowych, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 a) wiadomości meteorolog., b) zespół salonowy Arkadjusza Flato, c) chwilka dla kobiet, d) dziennik południowy, 13,05 Betthoven: Sonata op. 106 (Hammerklavier) odegra Jacques Marmor (fort.) 13,55—14 Wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Pieśni majowe z wieży Marjackiej, 15,45 Sekstet Niny Mańskiej, 16,05 „Wiosna na nizinie mazowieckiej" trans. z życia przeprowadzi p. Dylewski, 16,35 „Sprawy kobiece w międzynarodowych organizacjach pracy" wygł. Marja Sokałowa, 16,50 Koncert z płyt: A. Rubinstein gra, 17 „Zdobycze współczesnej zoologji" odczyt 2-gi z cyklu „Podstawy wiedzy współczesnej" wygł. prof. Wacław Roszkowski, 17,15 „Muzyka współczesna dla niedowiarków" 3-cia pogadanka Michała Kondrackiego, ilustr. płytami (współczesna muzyka rosyjska na emigracji), 17,50 „Książka i wiedza" o książce Oertzena „Marszałek Piłsudski" mówić

będzie K. Koźmiński, 18 Tercety wokalne w wyk. Hel. Azarewicz (sopr.), Zofji Gabrielli (sopr.), Tedozji Skoniecznej- Czernickiej (kontralto), przy fort. prof. L. Urstein, 18.15 Teatr wyobraźni nadaje fragm. ze sztuki Cyprjana Norwida pt.: „Pierścień wielkiej damy", 18,30 Skrzynka techniczna" w oprac. inż. Zygmunta Kisielnickiego, 18,40 Pogadanka pt.: „Obojętność społeczeństwa wobec problemu czystości" wygł. dr. Jan Grabowski, 18,45 Koncert z płyt, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 „Poradnik turystyczny" w oprac. Dr. St. Leszczyckiego, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,29 Wiadomości sportowe z Warszawy, 19,35 Krótki recital śpiew. Tad. Szymonowicza, 19,50 Feljeton aktualny, 20 Muzyka z płyt, 20,15 Audycja Kasprowiczowska, 20,45 Dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce", 21 Koncert Chopinowski w wyk. Wiktora Łabuńskiego, 21,30 Odczyt w jęz. Esperanto pt.: „O Marszałku Piłsudskim" wygł. dr. Odo Bujwid, 21,40 Koncert kameralny w wyk. Stan. Tawroszewicza (skrz.), Zofji Adamskiej (wiol.), Ign. Rosenbauma (fort.), 22 Koncert reklamowy, 22,15—23,05 a) muzyka salonowa i taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i b) wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—14 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka techn." — red. Frenkiel, 18,40 „Życie artyst. i kultur. stolicy", 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Nie zaniedbujmy urządzeń meljoracyjnych" pogad. wygł. inż. Gumiński, 19,25—23,05 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—13,55 p. Kraków, 13,55 Giełda zboż. towar., 14 Płyty, 15,40 Chwilka społeczna, 15,45 Kącik młodzieży muz., 16,05—18,30 p. Kraków, 18,30 „Wpływ przyrody i jej piękna na rozwój fizyczny i duchowy człowieka" — mjr. Romaniszyn, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Gospodyni śląska" — p. K. Nitschowa, 19,25—21,30 p. Kraków, 21,30 Porady radjotechn., 21,40—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka francuska.

Lwów (377,4) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka techn." — inż. Miński, 18,40 Silva rerum, 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Wycieczka do Prus wschodnich" — p. Wł. Fiszer, 19,25—21,30 p. Kraków, 21,30 Minuty literackie, 21,40—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18.30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka techn." — kier. W. Gawroński, 18,40 „Życie artyst. i kultur.", 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Płyty, 19,25—21,30 p. Kraków, 21,30 „Święta W. F. i P. W. w Łodzi" — dyr. Bromirski, 21,40—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19 Koncert uroczysty z ok. 25-lecia powstania wydziału muzyki kościelnej przy Akademji Muz. we Wiedniu, dyr. Kabasta, 21 Muzyka wiedeńska, 21,30 Koncert muz. austr. z Paryża, 23,05 Muz. lekka.

Medjolan (221,1) 20.55 Koncert symfoniczny.

Leningrad (1224) 18 „Wesele Figara" — opera Mozarta.

Paryż (1648) 20 Reportaż z odjazdu Normandie w pierwszą podróż, 21,05 Aud. liter posw. Wiktorowi Hugo, 22,35 Muz. tan.

Dr. J. FEIG

List z Hajfy

Lag-beomer — Karmel jest żydowski — Sensacyjny epilog chamsinu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Hajfa, w maju.

Lag-beomer, to święto starców i młodzieży — przynajmniej tu, w Erec. Inni nie mają czasu świętować; pracują. Starsze pokolenie odbywa pielgrzymkę do Meromu, obok Safedu (Cfat), do grobu Rabi Szymona bar Jochai. Cfat, spokojna i malutka mieścina w górach Galilu, zamieszkiwana prawie wyłącznie przez stary jiszuw, odżywa nagle w Lag-beomer i przez kilka dni żyje życiem hałaśliwem i zgiełkliwem. Z dwóch stron płyną strumienie ludzi, od Hajfy przez malownicze góry Efraim, i od Twerji (Tyberjady) — w autobusach czy taksówkach, pieszo i na osłach. Obok prawdziwych pielgrzymów do miejsca świętego przybywają tłumy ciekawych, by obserwować obchody w Meromie, przedewszystkiem te ekstatyczne tańce starców z Torą w ręku, tańce nieprzerwane — aż do upadłego, przy dźwiękach fujarek, tańce wśród niezwykle podniosłego nastroju, który jedynie tłumaczy nam, skąd się tyle sił bierze u tych starych ludzi. U szczytu ekstazy podrzucają rodały w górę i chwytają zgrabnie, całowaniem zamawiają się do tańca, i tak bez przerwy w dzień i noc — aż do utraty tchu. Nazajutrz wraca Cfat i Merom do swego zacisznego życia, aż do następnego roku.

Dla młodzieży jest Lag-beomer dniem wędrówek. Młodzież szkolna w całej Palestynie jakby pod wpływem jakiejś siły tajemnej opuszcza w tym dniu, niektórzy już dnia poprzedniego, mury szkolne i wędruje. Cele wędrówek z natury rzeczy, ze względu na krótkość wolnego czasu nie są dalekie. Dla Hajfy jest Góra Karmel celem wycieczek. Starsze dzieci, t. zn. od lat 10, już popołudniu dnia poprzedniego w pełnym skautowym rynsztunku zdążają na Karmel, by tam w namiotach przenocować i móc zapalić obowiązkową „mdura" (ognisko) i tańczyć w jej świetle „hore". Laski i gaje Karcelu zaludniają się i stają się hałaśliwe i gwarne. Z nastaniem zmroku zapalają się „mdurot" i z wszystkich stron migają światła ognisk i dolatują głosy śpiewów roztańczonej i rozbawionej młodzieży.

Karmel zmienia swój wygląd, „cywilizuje się". Do niedawna jeszcze prowadziła jedna nędzna droga przez ten łańcuch górski, t. zw. tarik sultani (tarik — derech — droga). Obecnie został piękny w swej prymitywnej dzikości Karmel, niby ujarzmiony, związany siecią łańcuchów, został mianowicie porznięty gęstą, za gęstą siecią kwiszów asfaltowych. Stanąwszy na którymś z wyższych szczytów, można widzieć, jak pocięto niemiłosiernie Karmel białemi linjami, równoległemi i krzyżującemi się — kwiszami wykutemi w skale. Punkt ciężkości ruchu budowlanego Hajfy przenosi się powoli, ze zrozumiałych względów, do Mifrac Hajfa i na Karmel; place są tam tańsze, względnie są one na Hadar-Hakarmel za drogie. Według nowej ustawy, wolno budować domy tylko przy kwiszu, stąd więc ten gorączkowy pęd do budowania kwiszów. Rząd, poprostu składa na barki właścicieli gruntów ten ciężar, bo właściwie budowa dróg należy do obowiązków rządu a tem rozporządzeniem zwalnia się choć nie wprost, z tego obowiązku. Kosztem więc jiszuwu żydowskiego będzie Karmel „udostępniony", albowiem po ostatniej wielkiej tranzakcji kupna pewnego Towarzystwa w Hajfie znajduje się prawie cały Karmel — od Hajfy aż niemal po Sichron-Jakob w rękach żydowskich (600.000 dunamów!).

Sądy palestyńskie nie wykazują wielkiej cyfry rozpraw o przestępstwa na tle kradzieży. Pod tym względem może się Palestyna zaliczać do najkulturalniejszych krajów Zachodu. Tu nie ma bram w domach, bieliznę zostawia się przez noc na dole na sznurach, mleko, chleb wkłada dostawca do okienek, zamykanych od zewnątrz, tam się też zostawia pieniądze dla nich; gazety leżą na stołach na ulicy, nie pilnowane przez nikogo, a wszystkie auta, albo przynajmniej 90 procent aut „nocuje" na ulicach bez opieki.

Ale każda reguła ma wyjątek, a w tym wypadku ciekawy, godny uwzględnienia w korespondencji. Podczas słynnych dni chamsinowych zabrakło lodu w Hajfie. W długich ogonkach ludzie dobijali się do magazynu lodu, by dostać choć kawałek tego cennego kryształu. Przy tej sposobności zginęło jednemu panu z tylnej kieszeni 60 funtów, o czem dowiedział się dopiero po powrocie do domu. Przepadło. Policja nie pomogła. Zrezygnował. Przypadek przyszedł z pomocą. W Palestynie dużo się fotografuje. Co drugi człowiek to amator-fotograf i czyha na interesujące zdjęcia. W kilka dni po chamsinie zauważył nasz pechowiec w oknie sklepu z przyborami fotograficznemi, gdzie były wystawione świeżo wywołane zdjęcia amatorskie scenę, przedstawiającą właśnie dobijanie się o lód i — wyraźną twarz pana, stojącego za nim w „torze" (ogonku). Kupił więc sobie poszkodowany jegomość za zezwoleniem amatora to zdjęcie, a policja według niego odszukała winowajcę, a co ważniejsza odebrała całą sumę. Dalsze losy tego zajścia są już nieciekawe.

Wierność — do grobowej deski

Historja życia wielkiego kupca japońskiego, Sakei Hashigu, którą zajmują się liczne pisma londyńskie, daje nam wgląd w romantykę tego przedziwnego kraju.

Przed trzema dziesiątkami lat, zakochał się liczący wówczas 35 lat, Sakei Hashigu, w 16-letniej Japonce, córce wysokiego oficera. Chociaż Sakei był już wtedy zamożnym kupcem, rodzice młodej panny, pochodzący ze starej szlachty, nie chcieli zezwolić na związek córki ze zwyczajnym kupcem, Sakei nie mógł zapomnieć swojej ukochanej i zamówił u artysty japońskiego lalkę, wyglądem zewnętrznym wiernie naśladującą ukochaną. Lalkę tę umieścił w osobnym pokoju, który urządził jak świątynię i każdą wolną chwilę spędzał w pokoju lalki, rozmawiając z nią, jakby z żywą osobą. W międzyczasie stał się Sakei Hashigu niezmiernie bogatym człowiekiem i znany był w Tokio ze swego dziwacznego życia. Niektórzy uśmiechali się ironicznie i uważali go za warjata, inni znowuż chwalili jego wierność dla kobiety, która była jedyną miłością jego życia. I tak minęło trzydzieści lat.

Przyszedł kryzys gospodarczy, Sakei znalazł się nagle w ciężkiem położeniu materjalnem i w zamroczeniu, pewnego dnia popełnił samobójstwo W godzinę przed śmiercią roztrzaskał lalkę ukochanej, — chciał z nią razem umrzeć. Dziwnym zbiegiem okoliczności, dziewczyna, którą ukochał Sakei przed trzydziestu laty, żyje też w Tokio, gdzie jest żoną oficera marynarki. Wzruszona niezwykłą wiernością kupca, wzięła udział w jego pogrzebie i złożyła wieniec na jego grobie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Frank francuski

Kraków, 29 maja.

Frank francuski wzięty jest w dwa ognie. Z jednej strony nacierają nań spekulanci zagraniczni, którzy mimo wielokrotnych zapewnień przedstawicieli rządu francuskiego o bezwzględnej woli i możności opanowania sytuacji walutowej przez Francję, nie chcą się wyrzec nadziei dewaluacji franka W pewnej mierze ta niewiara spekulacji żywiona jest niedawnym przykładem Belgji, której oficjalni przedstawiciele również zapewniali, że frankowi belgijskiemu nic nie grozi i że posiadają wolę i środki utrzymania parytetu waluty, a jednak frank belgijski uległ dewaluacji. Z drugiej zaś strony grozi frankowi francuskiemu niebezpieczeństwo ataków od wewnątrz.

Jeśli chodzi o ataki idące z zewnątrz, to nie przedstawiają one istotnego niebezpieczeństwa dla franka. Francja siedzi dosłownie na górze złota. W całej Europie niema państwa, któreby rozporządzało tak olbrzymiemi rezerwami złota, co Francja, a i w skali światowej jest Francja drugiem z rzędu państwem (po Stanach Zjednoczonych) co do wielkości nagromadzonych zasobów złota. Waluta francuska wymaga statutowego pokrycia emisji w wysokości 30 procent, faktyczne zaś pokrycie emisji banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosi blisko 80 procent. Technicznie jest zatem frank francuski walutą solidnie ufundowaną, o którą muszą się rozbić najzaciekiejsze ataki spekulacji zagranicznej.

Jakkolwiek zatem złoto odpływa z Francji niepowstrzymaną falą (w ciągu jednego tylko tygodnia od 18 do 26 bm. odpływ złota z Banku Francji wyniósł około 3 miljardy franków), to jednak frankowi francuskiemu w dalszym ciągu nie grozi niebezpieczeństwo od strony zewnętrznej. Poza tem od kilku dni Bankowi Francji przychodzi z pomocą Bank Anglji, który, nie chcąc dopuścić do dewaluacji franka interwenjuje za pośrednictwem swego funduszu walutowego na rzecz franka na międzynarodowych giełdach pieniężnych.

Poważne i niebezpieczne ataki na franka idą od wewnątrz. Olbrzymi deficyt budżetowy Francji, który wraz z niedoborami kolejowemi sięga kwoty 10 miljardów franków rocznie (Francja cierpi na chroniczny deficyt budżetowy już od 1932 roku i deficyt ten od tego czasu utrzymuje się stale na poziomie około 10 miljardów franków rocznie), wzbudza niepokój rentjerów francuskich. Obawiają się oni, że rząd francuski nie wytrzyma długo w swej postawie obronnej wobec ataków spekulacji na franka i wkońcu pójdzie na dewaluację. Dużo niepokoju wniosły również pogłoski o możliwości ustabilizowania funta dolara i franka pod warunkiem dewaluacji franka o 25 do 30 proc. Pogłoski te powstały w związku z niedawną konferencją gubernatorów Banku Anglji, Banku Francji i amerykańskiego Federal Reserve Board. Do niepokojów przyczynia się również uporczywa propaganda dewaluacjonistów francuskich pod przewodnictwem energicznego i utalentowanego Pawła Reynaud, byłego ministra skarbu Francji. Ten niepokój o los franka, targający rentjera francuskiego, wytworzył psychozę szalonego zdenerwowania i paniki. Uwydatnia się to na stawkach reportowych w stosunku do wlut anglosaskich, notowanych na giełdzie paryskiej. Stawki te wzrosły w ciągu ostatnich kilku dni o kilkaset procent, przyczem charakterystyczną rzeczą jest, że giełda paryska notuje również wzrost zaufania do guldena holenderskiego i franka szwajcarskiego. (Zaufanie to wyraża się w znacznie zmniejszonych stawkach deportowych). Równolegle do tego braku zaufania do franka francuskiego we Francji biegnie fala masowej tezauryzacji złota. Sumę tezauryzowanego złota w sztabach i monetach złotych we Francji szacują dziś na blisko 50 miljardów franków tj. ponad 60 procent całego obiegu pieniężnego Francji. To ze wszech miar szkodliwe i niebezpieczne zjawisko tezauryzacji nie zostało powstrzymane nawet tak śmiałem posunięciem, jakiem było wypuszczenie przed kilku tygodniami monet złotych.

Ten niepokój walutowy małego ciułacza francuskiego stanowi właściwe niebezpieczeństwo dla franka. Jeżeli bowiem rząd nie przedsięweźmie energicznych zarządzeń, mogących przywrócić zaufanie Francuzów do własnej waluty, to może łatwo dojść do masowego wyzbywania się franka przez społeczeństwo francuskie, do wzrostu cen towarów i wydrążenia franka od wewnątrz. Dotychczasowe zarządzenia Banku Francji są celowe, ale niewystarczające. Jak wiadomo Bank Francji podwyższył dwukrotnie stopę dyskontową a to 23 bm. o pół procent, zaś 27 bm. ponownie o 1 procent, ustanawiając tę stopę na wysokości 4 procent w stosunku do 2 i pół, przed dniem 23 bm. Podwyżka stopy dyskontowej przez Bank Francji ma na celu podrożenie akcji spekulacyjnej zamiany franków na złoto. Właściwem jednak i najbardziej celowem zarządzeniem rządu francuskiego będzie osiągnięcie równowagi budżetowej przez usunięcie deficytu. Problem ten jest trudny do rozwiązania wobec szczególnej demagogji i warcholstwa partyjnego parlamentu francuskiego, obawiającego się oszczędności budżetowych w formie redukcji płac i procentów w obawie utraty popularności u wyborców.

Chwila jest jednak ciężka i poważna. Przypomina ona żywo rok 1926 tj. okres przed stabilizacją franka. Wtedy parlament francuski musiał zgodzić się na złożenie w ręce ówczesnego premjera Raymonda Poincarego szerokich pełnomocnictw dla stabilizacji franka. Dziś takich samych pełnomocnictw żąda p. Flandin. Vir.

Nowe przepisy o zgłaszaniu wypadków przy pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystąpić ma w najbliższych dniach do wprowadzenia w życie nowych przepisów o zgłaszaniu wypadków przy pracy; przepisy opracowano z inicjatywy Min. Opieki Społecznej, przy współudziale przedstawicieli organizacyj pracodawców oraz instytucyj samorządu gospodarczego. Będą one wprowadzone w życie z dniem 1 lipca br. jednolicie na obszarze całego Państwa, a mają przedewszystkiem na celu zaoszczędzenie zarówno pracodawcom, jak i pracownikom zbyt skomplikowanych czynności. Nowe przepisy są wyrazem stałej troski Min. Opieki Społecznej o ograniczaniu do minimum formalistyki.

City niezadowolona ze złota francuskiego

Według doniesień prasy angielskiej, w ostatnich dniach zaobserwować się dał poważny przypływ kapitałów francuskich do Anglji. City Londyńska nie jest jednak z tego zadowolona, gdyż przypomina trudności, jakie powstały w lecie r. 1931 w związku z nagłem wycofaniem kapitałów francuskich, co wówczas osłabiło poważnie rezerwy złota Banku Angielskiego i było jedną z przyczyn porzucenia przez Anglję goldstandardu. Również i w latach następnych kapitały francuskie nie odegrały twórczej roli na rynku brytyjskim, raczej osłabiając kurs funta. Analogiczne zjawisko może nastąpić również i obecnie, co byłoby sprzeczne z interesami Anglji.

Rozbudowa gospodarcza w Palestynie

— Powstała przed rokiem w Petach Tikwie nowa dzielnica gospodarcza pn. Kirjat Arieh, rozrasta się w bardzo szybkiem tempie. Naskutek drożyzny gruntów w Tel Awiwie wielu przedsiębiorców zakłada swe fabryki w Petach Tikwie Projektuje się założenie szeregu nowych przedsiębiorstw wyrobów metalowych, przyborów elektrycznych itd., które umożliwią znaczne ograniczenie importu do Palestyny. Import artykułów, które teraz produkowane są w Petach Tikwie, wynosi przeszło 2 miljony funtów rocznie.

Naskutek rozszerzenia robót na południu Morza Martwego, projektuje się budowę małego portu na wybrzeżu północnem Morza Martwego, celem ułatwienia transportu na południe.

— Kierownictwo „Funduszu Pracy“ zakończyło już przygotowania, które umożliwią osiedlenie nowych 45 rodzin żydowskich w Beer Tuwiah.

— Kolonja „Ramath Tiomkin“ założona dla uczczenia pamięci zmarłego działacza sjonistycznego i wiceprezesa Światowej Egzekutywy Sjonistycznej Włodzimierza Tiomkina, otrzymała długoterminową pożyczkę od egzekutywy Agencji Żydowskiej na cele konsolidacji kolonji. Pożyczka wynosi 800 funtów. (ŻAT).

Zalew Jugosławji i Albanji towarami japońskiemi

W ostatnich tygodniach dał się zauważyć dnży zalew rynku jugosłowiańskiego towarami japońskiemi. Przez granicę celną przeszło o 30—35 proc. więcej towarów japońskich, niż w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Japonja eksportuje do Jugosławji przedewszystkiem materjały bawełniane, grzebienie, lalki z celuloidu, wyroby porcelanowe, tanią biżuterję sztuczną, ołówki, pióra wieczne i szczoteczki do zębów.

W sąsiedniej Albanji, Japonja usadowiła się już na drugiem miejscu jako importer. Pierwsze miejsce zajmują wciąż jeszcze Włochy. Japonja chcąc zdobyć rynki adrjatyckie sprzedaje towary swoje po cenach dumpingowych, których konkurencji inne kraje nie mogą wytrzymać.

Strumień złota na Wileńszczyźnie.

Niewielkie miasteczko w powiecie Oszmiańskim Zuprany, jest teraz na ustach wszystkich, interesujących się Loterją Państwową.



W Zupranach bowiem mieszka właśnie p. Franciszek Streng, nauczyciel, który wraz z gronem swych znajomych podzieli się 200.000 zł, jako realną wartością ćwiartki numeru 87111, na który w IV-tej klasie 32-ej Loterji Państwowej padła wygrana miljona złotych.

Wygraną kwotę p. Streng pozostawił narazie w Banku Gospodarstwa Krajowego, odkładając decyzję co do dalszych projektów na później, zwłaszcza, że jest pełen różowych nadziei co do wyników gry w 33-ej Loterji, która nietylko utrzymuje normalne cztery klasy, ale zapowiada jeszcze bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

Przy sposobności przypominamy, że ciągnienie 1-ej klasy tej Loterji rozpoczyna się już 19 czerwca.

POD KĄTEM OSTRYM.

P. Zdzisławowi Grabskiemu z „Kurjera Porannego“ przy przeglądaniu statystyki Pożyczki Narodowej przypomniało się następujące zdanie pamiętnikarza polskiego, Jana Chryzostoma Paska:

„Prosić będą Ich Mość P. P. Posłowie nasi Ich Mciów księży biskupów, opatów, proboszczów, żeby pokazawszy się filiis tej ojczyźnie, in cuius sinu urodzeni, wychowani, i znacznemi kondekorowani są godnościami, a naostatek, że całej Rzeczypospolitej na zgubę agitur, raczyli charitativum wyświadczyć subsidium, a ponieważ intraty swe nie skąd inąd, tylko a Republica mają, żeby ich dla tejże nie żałowali“.

Ze statystyki wynika, że na 14.515 osób duchownych wyznań katolickiego, ewangelickiego i prawosławnego, pobierających uposażenie ze Skarbu Państwa, subskrybowało Pożyczkę narodową 5.463 osób. Stosunek procentowy subskrybujących do całości duchownych wynosi 38 procent.

P. Zdzisław Grabski jest zdania, że

„nie zawsze wyznanie, pragnące monopolu na polskość i obywatelskość, w rzeczywistości spełniania codziennego obowiązku wobec Państwa, ma do tego pierwsze prawa“.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY



DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 11.

Redakcja „Dzienniczka“ przyjmuje w czwartki między godz. 3—4 popoł.

Palestyna — Matce i Dziecku

Matka w Palestynie — to kobieta pracująca. Rano odchodzi do pracy — podobnie jak ojciec — a wieczorem wraca do domu zmęczona, strudzona.

W Palestynie wszyscy pracują, a w tym wyścigu pracy matka palestyńska dzielnie dotrzymuje kroku innym zawodnikom. Pracuje jak oni, tylko nie zawsze umieją należycie ocenić jej pracę.

Nawet i dzieci tamtejsze, tak zwane „sabry“, przesiąkły tą atmosferą gorączkowego wysiłku i trudno im pojąć, że istnieją ludzie, którzy nie pracują.

Opowiada nam o tem Gitel Mayzel w swojej pięknej książce, która niedawno wyszła w Palestynie, p. t. „Dziecko w Erec“.

Ot, naprzykład: Czteroletni Dawid z Bejt Alfy, zapytał, co to znaczy „burganim“.

— To są ludzie, którzy sami nie pracują — brzmiała odpowiedź.

— Nie orzą, nie sieją i nie żną?

— Nie.

— A co jedzą? — dziwił się Dawidek.

Albo drugi obrazek: W ogródku, trzechletni chłopczyk, zrobił dołek w ziemi i napełniał go kamykami.

— Co robisz? — zapytał go ktoś z dorosłych — przecież z tego nic nie wyrośnie.

— Czy wyrośnie, czy nie wyrośnie — pracować trzeba! — brzmiała stanowcza odpowiedź malca.

Te dwa drobne obrazki wskazują nam na to, jak to palestyńska dziatwa umiłowała pracę.

Łatwo zrozumieć, że zapracowana matka, w tym „zapracowanym świecie“, nie ma czasu zajmować się dzieckiem. Wzamian za to Erec dzieckiem się zajmuje. O, tam bardzo wiele czyni się dla niego.

W czasie, gdy matka pracuje, dzieci znajdują bardzo troskliwą i serdeczną opiekę w ogródkach i domach dziecięcych.

Ogródki i domy dziecięce — to małe państewka dzieci. I żyjący w nich mali „obywatele“ mają tam swoje troski i swoje radości. I oni pracują w polu, ogrodzie, sadzie i oni cieszą się całem sercem, gdy po długim okresie posuchy spada nagle na wyschnięte i spieczone kłosy — ożywczy i zbawienny deszcz.

Pięcioletni Dan z Daganji, podczas takiego deszczu, wpadł do ogródka z okrzykiem:

— Tak się cieszę, że deszcz padał Całą noc nie spałem, tylko śmiałem się i śmiałem.

Dzieci w swoich państewkach mają także swoje radosne zabawy, rozrywki, ale praca nie jest dla nich nigdy ciężarem.

Palestyńska matka może spokojnie iść do pracy, bo wie, że jej dziecko znalazło dobrą opiekę.

Ale i o niej pamięta Palestyna. Jest w Erec „Kasa Chorych“, tak zwana „Kupat Cholim“, która ze szczególną troskliwością dba o zdrowie matki i dziecka.

Ktoś słusznie powiedział, że Kasa Chorych to najmądrzejsza rzecz, jaką ludzie wymyślili — ważniejsza od aeroplanów. Człowiek zdrowy płaci podatek, żeby miał doktora, lekarstwa i pomoc, gdy zachoruje.

Odczuwa to dobrze matka palestyńska i jej dziecko.

Ale nie wszystkie dzieci w Erec mają się dobrze.

Na ulicach Palestyny spotkać też można i dzieci bezdomne i sieroty opuszczone, pozostawione tylko sobie na pastwę złego losu. A ileż jest tam dziatwy niedożywianej, żyjącej w nędzy?

O tych młodocianych nieszczęśliwcach pamięta „Fundusz Jubileuszowy dla dzieci“, utworzony przy radzie miejskiej Tel Awiwu.

Zakreślił on sobie wielki plan pracy i wezwał mieszkańców Tel Awiwu do pomocy. Proponuje on mianowicie założenie szeregu zakładów, jak: żłóbki dla niemowląt, schronisko dla dzieci opuszczonych, szkołę dla dzieci niedorozwiniętych, sanatorjum dla dzieci słabowitych, warsztaty dla kształcenia zawodowego, szkoły dla dzieci trudnych do wychowania, zakłady poprawcze, sierocińce, kolonje letnie i inne instytucje

Jak widzimy, roztoczono nad dzieckiem w Palestynie troskliwą opiekę. Zdziałano dla niego wiele i działają w dalszym ciągu

— Bo Palestyna widzi w młodem i zdrowem pokoleniu jasną, szczęśliwą przyszłość

A dla szczęśliwej przyszłości — warto pracować.

TO—JA

Wybrane myśli Janusza Korczaka

Łatwiej być mamą, niż wychowawczynią.

* * *

Wiem, że są dzieci, które cierpią z braku opieki, ale są i takie, którym nadmierna opieka przynosi szkodę, męczy i gniewa.

* * *

W domu starają się rodzice, żeby wszyscy byli dobrze wychowani, żeby dawali dobry przykład,

Dziś Twoje urodziny...

Dziś Twoje urodziny, Mamo! Chciałabym zagrać na skrzypcach to, co chcę Ci powiedzieć.

Nawet nie wiem, czy przeczytasz słowa tego zeszytu. Słowa, które nie potrafią wyrazić w połowie tego, co czuję.

Dziś Twoje urodziny, Mamo...

Czy wiesz, ile treści w to wkładam?

Masz zapłakane oczy... Ty często płakałaś... — W sercu mam zapisaną każdą Twoją łzę. Ilekroć ją wspomnę, dusi mnie w gardle. Ty mi uwierzysz. Obcy pomyśli, że przesadzam. Chciałabym Ci poznosić teraz naręcza bzów, chciałabym okolić Twoją głowę różami — chciałabym Ci mówić, Mamo, o wielkiej mojej miłości ku Tobie...

Ale nie umiem...

Całuję więc w myśli Twoją zmęczoną twarz.

Kiedyś kiedyś, ale to już bardzo dawno temu, lubiłaś opowiadać mi bajki. Na kolana mnie brałaś, tuliłaś do siebie. Zegar wydzwaniał swoje tik-tak. — Oglądam fotografję. Nie poznaję Cię, Mamo. Czy to każdy człowiek tak zmieniać się musi? I ja kiedyś będę miała siwe włosy i zmarszczki? Nie, to jest nie do pomyślenia!

Kiedyś, kiedyś, ale to już bardzo dawno temu, opowiadałam Ci wszystko. A później... Jak to się stało?

* * *

Noc... Przymykam oczy i staram się usnąć, dopóki lampka się pali, bo już potem będę zmuszona przeleżeć bezsennie całą noc. Myślę... Lubię marzyć w łóżku. Nigdy (aż do dzisiejszego dnia) nie potrafiłam w marzeniach mówić o sobie w pierwszej osobie. Zawsze w trzeciej, jakbym pisała powieść. A Ty, Mamo, siedziałaś przy stole i szyłaś, nucąc zcicha

Pamiętam Cię doskonale z tych czasów. Lubiłam czesać Twoje gęste, długie, czarne włosy. Uśmiechłaś się i głaskałaś mnie po twarzy. Nosiłaś długie, bronzowe palto. Ilekroć chodziłam z Tobą do bazaru po zakupy — wprowadziłaś mnie do sklepu, latem na lody, zimą wpychałaś czekoladki do ust. Dziękowałam Ci pocałunkiem. Widzisz, Mamusiu, jak ja wszystko pamiętam? Ty myślisz, że to dla mnie drobnostka, patrzeć dziś na Ciebie? Boli to przecie: nie stara jeszcze, a już jesteś zmęczona. Dzisiaj czasem gładzę Cię Mamo po głowie. Włosy Twoje już rzadkie.

Szyłaś... szyłaś... szyłaś...

W Rosz Haszana bałaś się zostawić nas samych w domu i nie chodziłaś do bóżnicy Płakałaś. Tak, płakałaś. Byłam przerażona.

Brat był chory. Z rozpalonemi oczami siedziałaś nad nim pochylona, blada, zmęczona. I ręce Ci się trzęsły, gdy podawałaś mu lekarstwo.

Czasem czytałaś nam bajki. Głos miałaś miły, trochę zmęczony.

* * *

Teraz jem ciastka, któreś upiekła. I wiem, że każde Twe ciastko jest znaczone Twym potem, zawrotem głowy. Napewnoś przyniosła sama węgiel, zamiast dać tragarzowi, i upiekłaś dla nas ciastka. Czyż można dostać gdzieś takie?

— Lola — mówią czasem Twe oczy — dlaczego Ty mnie nie słuchasz? Ty, Mama, myślałaś kiedyś, że będę posłuszną córeczką, że będę żyła tak, jak wiele innych w moim wieku? Raz powiedziałam sobie, że nie będę żyła takiem filisterskiem życiem, że Ty i wiele innych nie znalazło właściwego celu w życiu.

Nie, Mamo... Ja tak nie mogę — a Ty nie bądź zła na mnie.

Chodzisz i chodzisz. Tak niestrudzenie chodzisz po domu, krzątasz się.

A dziś jesteś zdenerwowana, rozgoryczona.

Jednak czasem dobrze z Tobą pomówić.

* * *

Na drugiem piętrze mieszkała jakaś chora dziewczyna — sierota. Zaopiekowałaś się nią. Do doktorów z nią chodziłaś, całemi dniami biegałaś, aż ją wysłano do sanatorjum.

Pracę kończyłaś w nocy. Raz miałaś chorą rękę. Położyłaś umoczoną bieliznę na stole, chorą rękę trzymałaś ją, a w zdrowej trzymałaś szczotkę do prania i szorowałaś. Usta miałaś wykrzywione z bólu.

Nie, Mamo. Tak się nie robi. Ty jesteś człowiekiem — człowiek powinien dbać o siebie! Nie dbać o siebie, to znaczy myśleć, że nie warto żyć.

Pamiętam, gdy raz zdenerwowaliśmy Ciebie. To było w Rosz Haszana. Zastałaś nas piszących... Gdybyśmy wiedzieli, że nadejdziesz — nie bylibyśmy pisali. Ale spojrzałaś:

— Nie wierzycie?

Odeszłaś. Ty nie chcesz wcale o tem wiedzieć. — Wierzysz. Twoja matka, babka i prababka wierzyły. Ale my nie będziemy czegoś robiły dlatego, że

żeby nie krzywdzili. Na ulicy widzi się różnych ludzi, różne czyny, słyszy się różne słowa. Czy to psuje? Zdaje mi się, że nie. Kto ma silną wolę i wie jaki chce być, ten ułoży sobie własne prawidła życia i nie będzie ani powtarzał, ani naśladował, gdy widzi, że coś jest niemądre i złe.

* * *

Trzy wojny widziałem. Widziałem pokaleczonych, którym rękę urwało, brzuch przebiło, że wnętrzności wyszły nawierzch, widziałem rany twarzy i głowy — ale wam mówię: najgorsze, co można zobaczyć, to — pijak który bije bezbronne dziecko; kiedy dziecko prowadzi pijanego ojca i prosi: — Tatusiu, tatusiu, chodź do domu.

* * *

Przez robienie czego się nie lubi i nie robienie do czego się przyzwyczaiło — hartuje się wolę. A to jest najważniejsze: być panem swoich rąk, nóg, języka, myśli.

* *

Jak można coś zmienić, warto się zastanowić, jeśli musi zostać, niewarto się dąsać. — A zawsze można żyć w zgodzie i z małym i dużym i z bratem i siostrą i to już naprawdę od nas zależy.

* * *

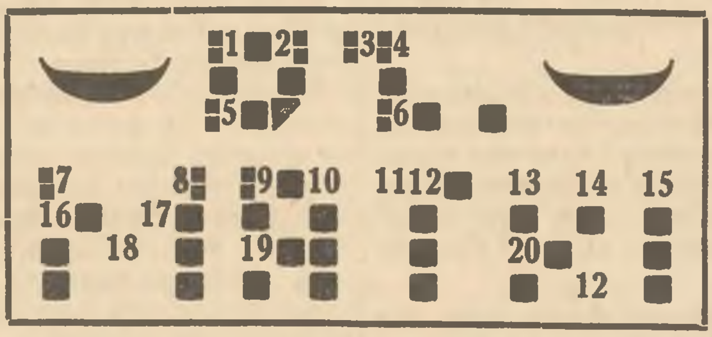
Dorośli uważają jedne książki za pożyteczne, drugie za szkodliwe, te za mądre tamte za głupie. Ja pozwalam wszystkie książki czytać, bo nie chcę, by czytali w tajemnicy. I zauważyłem, że jedne książki zachęcają do czytania, a drugie zniechęcają — i wcale nie książki psują, tylko porządny szuka porządnych książek — tak samo jak kolega. Niech szuka, niech się myli, aż znajdzie dobre towarzystwo książek.

* * *

Wiedza to nietylko książka, nawet nietylko głowa, ale i ręka. Szanuj rękę z jej narzędziem pracy i szanuj wiedzę, która daje życie i własne myśli. Książki zadaniem ułatwić, przyspieszyć, ale nie zastąpić.

Rozrywki umysłowe

Krzyżówka



Pionowo: 1) Pisarz żydowski, 2) Rodzaj głosu, 4) Pokolenie żyd., 7) Napój, 8) Miesiąc hebr., 9) Następstwo winy, 10) Wyrwa, 12) „Wioska" w jęz. obc., 13) Smoła, 14) Karta, 15) Przedhistoryczny okręt.

Poziomo: 1) Papuga, 3) Litera fon (wspak) 5) Tow. zdrowia, 6) „Ofiaruje" — inaczej, 9) Ważna instyt., 11) Narząd wzroku, 16) Miara pow. (wsp.), 17) „Na" — w jęz. obcym, 18) Zgłoska, 19) Okres czasu, 20) „I" w jęz. martw., 21) Litera.

Zagadka matematyczna

Nad. *Szymon Strenger* (ucz. I kl. gimn. w Krakowie).

Pewien chłopczyk zakupił na „Dzień Matki" 10 kwiatów, za 100 gr. Były tam kwiaty po 10 gr., po 3 i po pół grosza.

Zachodzi pytanie, ile było kwiatów po 10 gr., po 3 i po pół grosza.

Szarada dwuliterowa

Nad. *Sala Szwarcówna*, Średnia Wieś.

Namyśl się trochę, praca niewielka.
Z dwóch liter będzie dziewczynka..

ODPOWIEDZI REDAKCJI zamieścimy w następnym numerze „Dzienniczka".

Dla najmłodszych

ANDA EKERÓWNA.

MÓJ SEN O MYSZCE „MICKEY-MAUS"

Posłuchajcie mnie dzieciaki!
Miałam sen niebylejaki.
Sen najmilszy — i bajeczny,
Czarodziejski, niedorzeczny:
Że mam ogon i wąsiki
I że jestem Myszką Micky!

Że mam oczka żywe, czarne,
Łobuzerskie i figlarne,
Wielki brzuszek, nos pocieszny,
Miły pyszczek, uszy śmieszne,
Że dzień cały plotę bziki
I że jestem Myszką Micky.
Że dzień cały plotę psoty
Wraz z zajączkiem, małpką, kotem,
Że tam z nami są trzy świnki,
Całe z wonnej, świeżej szynki.
Żem jest gałgan, urwis dziki,
Wisus — słowem myszka Micky.

Śniło mi się drogie dzieci
Że przebywam w takim świecie —
Dziwnym świecie rysunkowym,
W tym zaklętym, kolorowym,
Że — dziewczynki i chłopczyki —
Byłam we śnie myszką Micky.
Grałam więc na fortepianie,
Co fox-trottem biegł po ścianie.
I siadł nagle nad podłogą,
Podparłszy się jedną nogą.
I wydając słodkie kwiki,
Klawiaturą zjadł mnie — Micky.

Potem skocznym, żwawym ruchem,
Obrócił się w górę brzuchem;
Dostał skrzydeł dwóch do jazdy,
I wyrzucił mnie na gwiazdy!
Ach, nie pragnę już być nikim,
Tylko taką myszką Micky!
I wciąż myślą tą się pieszczę
Że ten sen się przyśni jeszcze.
Bo uważam — moje dzieci,
Że tam ładniej jest w tym świecie —
W tym kreskowym światku z bzikiem!
W światku małej myszki Micky.

Ty to robisz, lecz zależnie od tego, czy jest słuszne, czy nie.

A o naszej niewdzięczności, Mamo, nie mów. My wszystko pamiętamy. Wszystko. Tego nie można opisać...

Tyka zegar — słyszę Twój ciężki, przerywany głębokiem westchnieniem oddech.

Wzdychasz?... Dlaczego? Wiesz, Mamo, tyle razy Ci chcę powiedzieć, ale nie mogę. Nie lubię mówić komuś o takich rzeczach.

Tak często powtarzałaś, że chciałabyś mieć teraz przy sobie rodziców. I Tak ciekawie opowiadałaś o moim dziadku z jego długą, siwą brodą, i o szacunku, jakim się cieszył u innych. Opowiadałaś o nim tak ładnie, że przez długi czas wyobrażałam go sobie, jako starca z bajki.

A raz zemdlałaś. Krzyknęłaś. Padłaś na ziemię. Potem leżałaś blada, jak marmur, na białej pościeli i wodziłaś za nami zmęczonym wzrokiem.

— Nie bój się, Mamo, wszystko będzie w porządku. Tylko leż sobie spokojnie.

Ale Ty, gdyśmy wszyscy byli w szkole, zwlokłaś się z łóżka i przygotowałaś nam obiad.

Dom stał się wtedy smutny, blady.

* ô *

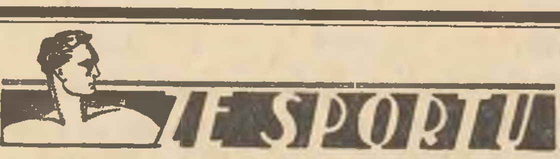
Wyjechałaś raz ze mną na dwa tygodnie. Niedużo miałaś pieniędzy. A tam ktoś był chory i oddałaś pieniądze.

Wróciłaś chora.

* ô *

Poco tyle mówić? Czyż tak nie zrozumiesz? Przecież ja to piszę do Ciebie. A Ty chyba będziesz wiedziała.

PSEUDOS.



Wiadomości pływackie z Palestyny

Z okazji uroczystości jubileuszowych króla Jerzego V. odbyły się w Hajfie wielkie zawody pływackie, zorganizowane przez tamt. Makkabi. W zawodach tych wzięli udział **2 zawodnicy Makkabi krakowskiej Dr. Soldinger i Geitheim.** Pierwszy uzyskał 2 miejsce w biegu na 50 m. za Wilheimem (C. S. R.).

Ponadto odbyły się zawody waterpolowe pomiędzy **Makkabi Hajfa, a drużyną angielskiej marynarki wojennej,** w których zwyciężyła drużyna Makkabi w stosunku 9:0. W zawodach tych odznaczył się Geitheim w bramce, który obecnie znajduje się w fenomenalnej formie.

Drużynę Makkabi, będziemy mieli prawdopodobnie sposobność gościć w Polsce, albowiem zamierza ona odbyć tournee w sierpniu w składzie następującym, Geitheim, Soldinger (Polska), Jenny Hirschler (Węgry), Wilheim (C. S. R.), Flesch, Rosenblat (Austrja), Alan (Palestyna).

NADCHODZĄCE MECZE LIGOWE.

Najbliższe mecze ligowe odbędą się dnia 29 b. m. (środa), a to w Warszawie Polonja—Warszawianka, dnia 30 bm. (czwartek) Legja—LKS w Wadszawie, **Garbarnia—Śląsk w Krakowie,** zaś dnia 2 czerwca w niedzielę Warszawianka—Legja w Warszawie, **Cracovia—Ruch w Krakowie,** LKS—Warta w Łodzi, **Pogoń—Wisła we Lwowie.**

MISTRZOSTWO KOLARSKIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

W niedzielę dnia 2 czerwca br. urządza Krakowski Okręgowy Związek Kolarski zawody kolarskie na trasie **rogatka Bielańska—Liszki—Chełmek i zpowrotem** z nast. programem 1) dla zawodników licencjonowanych na dystansie 150 km. 2) dla turystów 50 km. 3) dla niestowarzyszonych 75 km. Startowe do każdego biegu wynosi 2 zł. Start i meta na rogatce Bielańskiej. Zgłoszenia należy kierować na adres sekretarjatu B. Nachsatz, Kraków XXII, Rynek 13 m. 16 do dnia 30 maja br. włącznie, późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Po wyścigu odbędzie się wspólna wycieczka na „Sowiniec" połączona z sypaniem kopca ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

SENSACJE PUHARU AUSTRJI.

W półfinale rzgrywek piłkarskich o puhar Austrji **Rapid został wyeliminowany przez W. A. C.** w stosunku 5:4, Hakoah przegrał z Austrją 5:1. **Finał rozegrają Austrja—WAC.** Porażka Rapidu w spotkaniu z W. A. C., który jest poważnym kandydatem do degradacji w lidze, stanowi sensację Wiednia.

POGROM PIŁKARZY BERLINA.

Międzynarodowy mecz piłkarski Berlin—Budapeszt rozegrany w Berlinie wobec **10,000 widzów,** zakończył się sensacyjną porażką **Berlińczyków w stosunku 7:1.**

SZKOCJA ZWYCIĘŻA USA 5:1.

Reprezentacyjna jedenastka Szkocji rozegrała w New Yorku pierwsze swoje spotkanie w rozpoczętem tournee amerykańskiem. Szkoci w meczu tym pokonali reprezentację Stanów Zjednoczonych w stosunku 5:1.

11.000 BIEGACZY NA STARCIE.

Doroczny bieg naprzełaj w Moskwie zgromadził na starcie rekordową liczbę 11.000 uczestników. Dystans biegu wynosił 5 klm. Zwycięstwo odnieśli bracia Znamieńscy w czasie 15 min. 11 s.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO,

odbędzie się w czwartek dn. 30 bm.

Do uczestników naszego I. Konkursu letniego dla Czytelników

(do wylosowania 4 miejsca w Krynicy)

Uczestnicy naszego I. Konkursu letniego mają już w rękach wszystkie kupony od 1—25, ponadto 2 kupony zastępcze, któremi można uzupełnić kupony brakujące.

Przypominamy, że wedle postanowień naszego Konkursu należy obecnie wszystkie zebrane kupony (w tem dwa wypełnione nazwiskiem czytelnika i adresem) przesłać w zamkniętej kopercie na adres „Nowy Dziennik" (I. Konkurs letni), Kraków, ul. Orzeszkowej 7 **DO DZIŚ, WE ŚRODĘ, DNIA 29 B. M.** Na kopercie prosimy również umieścić imię i nazwisko, oraz dokładny adres. W Krakowie można złożyć kopertę z kuponami w skrytce Admin., mieszczącej się przy wejściu do budynku „Nowego Dziennika".

Losowanie konkursowe odbędzie się **PUBLICZNIE** w niedzielę, dnia 2 czerwca o godz. 10 przed południem, w budynku „Nowego Dziennika", II. piętro. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

Pociągi popularne ze wszystkich stron kraju

wozić będą wycieczki na sypanie kopca Marsz. Piłsudskiego

W czasie od 1-go czerwca do 15-go sierpnia br. będą zorganizowane przez Ligę Popierania Turystyki zbiorowe wycieczki pociągami popularnemi z całej Polski na sypanie kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dla wycieczek tych Ministerstwo Komunikacji przyznało specjalne ulgi przejazdowe, które zwłaszcza na dalsze odległości dochodzą do 90 proc., natomiast na odległości mniejsze zniżka waha się między 60 a 80 proc.

W celu ujęcia przybywających masowych wycieczek w pewne ramy organizacyjne, a temsamem umożliwienia uczestnikom jaknajliczniejszego udziału w spełnieniu obywatelskiego obowiązku sypania kopca, zwiedzenia miasta, Wawelu oraz krypty ze Zwłokami śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Komitet Budowy Kopca w Krakowie uzyskał daleko idące ulgi w przejazdach tramwajami i autobusami, zaangażował przewodników, którzy będą oprowadzać poszczególne grupy uczestników i udzielać wyczerpujących wyjaśnień.

Opłaty za powyższe świadczenia zostały zryczałtowane do kwoty 2.50 zł od osoby i objemują przejazd tarmwajem z dworca na Salwator i dalej autobusem do Sowińca oraz z powrotem, zwiedzanie Zamku wraz z kryptą oraz miasta, opłatę przewodników oraz osobny dodatek na sypanie kopca w wysokości 50 groszy.

Terminy wycieczek oraz ustalone przez Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki i Komitetem Budowy Kopca, ceny uczestnictwa w takiej wycieczce pociągiem popularnym obejmują przejazd koleją i uprzednio wyszczególnione dodatkowe świadczenia w Krakowie, przedstawiają się następująco:

Dnia 1—2 czerwca poc. popul. z Zakopanego — cena ryczałtowa 8.20 zł.
Dnia 6 czerwca z Andrychowa — 5.30 zł.
Dnia 10 czerwca z Morawskiej Ostrawy (Cieszyn) — 8.00 zł.
Dnia 17 czerwca z Nowego Targu — 8.00 zł.
Dnia 19 czerwca z Mielca — 8.00 zł.
Dnia 21 czerwca z Żywca — 5.50 zł.
Dnia 24 czerwca z Bielska 5.50 zł.
Dnia 24 czerwca z Jasła — 8.20 zł.
Dnia 30 czerwca z Nowego Sącza 8.20 zł.
Dnia 1 lipca z Dziedzic 5.20 zł.
Dnia 4 lipca z Rzeszowa — 8.10 zł.
Dnia 8 lipca z Limanowej 8.30 zł.
Dnia 12 lipca z Tarnowa — 5.30 zł.
Dnia 16 lipca z Dębicy — 5.30 zł.
Dnia 21 lipca z Gorlic — 8.20 zł.
Dnia 27 lipca z z Sanoka — 8.70 zł.
Dnia 2 sierpnia z Oświęcimia 5.30 zł.
Dnia 10 sierpnia z Cieszyna — 8.00 zł (z terenów polskich).

Instytucje, organizacje i stowarzyszenia w powyżej wyszczególnionych miejscowościach, pragnące zorganizować wycieczkę do Krakowa w liczbie najmniej 500 osób, zechcą po wzajemnem porozumieniu, zgłosić takową pisemnie do krakowskiej delegatury Ligi Popierania Turystyki, adres: Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Krakowie, gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych — biuro Nr. 143 w terminie jaknajwcześniejszym, w celu poczynienia odpowiednich przygotowań.

Karty uczestnictwa na zamówiony pociąg popularny będą do nabycia w miejscowych biurach podróży "Orbis" i kolejowych kasach osobowych.

Zwraca się uwagę, że karty uczestnictwa muszą być potwierdzone przez Komitet Budowy Kopca na Sowińcu, że posiadacz spełnił obowiązek sypania kopca, gdyż w przeciwnym wypadku, karta na przejazd w drodze powrotnej jest nieważna i kolej będzie żądała bezwzględnie opłaty według taryfy normalnej za przejazd w obie strony.

Grupowe przejazdy. — Ponadto Ministerstwo Komunikacji zezwoliło na udzielenie ulg przejazdowych dla mniejszych wycieczek grupowych złożonych conajmniej z 10 osób. Z ulgi tej korzystać mogą członkowie organizacyj społecznych, instytucyj państwowych i społecznych, stowarzyszeń oraz urzędnicy udający się z dowolnej stacji P. K. P. do stacji Kraków i z powrotem w kl. 2 lub 3-ej pociągów osobowych lub pospiesznych, jeżeli odległość od Krakowa wynosi conajmniej 30 klm.

Uczestnicy tych wycieczek wykupują na podstawie otrzymanego z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych poświadczenia bilet zbiorowy według taryfy normalnej na przejazd do Krakowa, natomiast bezpłatny przejazd odbywa się bezpłatnie pod warunkiem, że zaświadczenie będzie potwierdzone przez Komitet Budowy Kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, iż wszyscy uczestnicy wycieczki spełnili osobiście i na miejscu wzięte na siebie zobowiązanie przyczynienia się do budowy kopca. W przeciwnym razie powrót nie może nastąpić bezpłatnie, a od rzeczywistej liczby uczestników wycieczki ściągnięta będzie dopłata do pełnych opłat normalnych za drogę powrotną.

Przejazd może się odbyć drogą najkrótszą, przyczem przerwy podróży są niedozwolone.

Bezrobotny zamordował 10-letnią córkę i usiłował popełnić samobójstwo

(rg) Zakrzówek — przedmieście Krakowa, położone na prawym brzegu Wisły, ma obecnie ponurą sensację. Jest nią ohydna zbrodnia dzieciobójstwa, popełniona przez bezrobotnego na swej 10-letniej córce. Tło tej sprawy przedstawia się następująco:

W jednym z domów na Zakrzówku, przy ul. Twardowskiego 101, mieszkał 44-letni robotnik, Władysław Puzon wraz z żoną oraz dwojgiem dzieci(córką i synem.

Puzon pracował przed laty na emigracji. Ostatnio powrócił do Polski i ożenił się. Małżeństwo nie było jednak szczęśliwe, gdyż Puzon lubiał przegrywać w karty zaoobione pieniądze. Ostatnio utracił zajęcie i utrzymywał się z dochodów żony, zajętej w kuchni dla bezrobotnych. Dochody te były jednak nieznaczne, a że nie miał szans uzyskania zajęcia, postanowił pozbawić się życia, a równocześnie zamordować swą 10-letnią córkę.

Kiedy żona we wczesnych godzinach rannych opuściła mieszkanie i udała się do pracy, Puzon dokonał strasznego czynu. Rzucił się na łóżko, na którem spała dziewczynka, i chwyciwszy ją za gardło, udusił.

Następnie usiłował powiesić się. W tym celu przywiązał sznur do haka w ścianie i okręcił sobie pętlę dokoła szyi. Nie udało mu się jednak popełnić samobójstwa, gdyż sznur pękł pod naporem ciała.

Wówczas Puzon opuścił mieszkanie i — według swoich zapodań — usiłował utopić się w Wiśle. I teraz jednak nie pozbawił się życia, gdyż umie pływać. Po dwóch nieudałych zamachach samobójczych zgłosił się na policję i przyznał do zbrodni.

W międzyczasie żona mordercy powróciła do domu i dokonała strasznego odkrycia. Na łóżku ujrzała nagle zwłoki dziecka. Ponieważ klucz od mieszkania był jedynie w posiadaniu męża, nasunęło się odrazu przypuszczenie, iż on jedynie mógł być sprawcą morderstwa. Zgłoszenie się Puzona na policję potwierdziło te przypuszczenia.

Mordercę osadzono w więzieniu, zaś zwłoki jego ofiary przeniesiono do Zakładu Medycyny Sądowej. Drugie dziecko mordercy uszło z życiem, gdyż naskutek starań matki przebywa w zakładzie opiekuńczym.

Dwa lata więzienia za złożenie fałszywych zeznań

Aresztowanie oskarżonego na sali rozpraw

Z Muszyny donosi (Iwo): Niecodzienną sprawę o złożenie fałszywych zeznań rozpatrywał onegdaj nowosądecki Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Muszynie.

W styczniu br. odbyła się przed tym sądem rozprawa przeciw niejakiemu Mikołajowi Krynickiemu, oskarżonemu o zbrodnię zgwałcenia, popełnioną na osobie Stefanji W. Krynicki bronił się tem, że pokrzywdzona, która przedtem miewała stosunki również z innymi mężczyznami, oddała mu się dobrowolnie, a na świadka powołał kolegę swego Waśka Hyrję. Przesłuchany w charakterze świadka (bez przysięgi) Hyrja zeznał, że jeszcze przed czynem, spełnionym przez Krynickiego, miał stosunek z pokrzywdzoną, która dobrowolnie mu się oddała, a przedtem miewała stosunki także z innymi mężczyznami. Sąd jednak wobec stanowczych zeznań pokrzywdzonej, iż została przez Krynickiego zgwałcona, a przedtem nigdy z nikim stosunków nie miała, oraz wobec orzeczenia lekarzy, potwierdzającego prawdziwość zeznań pokrzywdzonej, nie dał wiary zeznaniem Hyrji i zasądził Krynickiego na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Ponieważ okazało się, że Waśko Hyrja (rolnik ze Słotwin), chcąc bronić swego kolegę złożył fałszywe zeznania, prokurator wygotował przeciw niemu akt oskarżenia o złożenie fałszywych zeznań w sprawie Krynickiego, a sąd po powtórnem przesłuchaniu pokrzywdzonej Stefanji W. — skazał Hyrję na dwa lata więzienia. Niezwykle surowy wymiar kary umotywował sąd tem, że Hyrja przedstawił przed sądem pokrzywdzoną w ujemnem świetle co do jej prowadzenia się, czem wyrządził jej wielką krzywdę moralną. Oskarżony, który odpowiadał z wolnej stopy, został na wniosek prokuratora na sali rozpraw aresztowany i odprowadzony do więzienia.

Grupa konstytucyjna B. B. zakończyła swe prace

W sobotę nastąpi zwołanie Sejmu na sesję nadzwyczajną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 5. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie grupy konstytucyjnej klubu BB., na którem ostatecznie zredagowano cały tekst projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu oraz ustawę o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Do ordynacji wyborczej do Senatu wniesiono nową poprawkę, a mianowicie wprowadzą się nową kategorję obywateli, którzy mają czynne i bierne prawo wyborcze do Senatu. Są to osoby, które ukończyły średni zakład naukowy.

W sobotę, dnia 1 czerwca nastąpi wypłata djet, poczem odbędzie się plenarne posiedzenie klubu BB, na którem przedstawione zostaną wszystkie trzy projekty do aprobaty klubu. Prawdopodobnie w tym dniu ukaże się również dekret o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu na dzień 4 czerwca.

Pierwsze posiedzenie Sejmu będzie całkowicie poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego, a do piero na następnem posiedzeniu odbędzie się dyskusja w pierwszem czytaniu nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu i nad projektem ustawy o wyborze Prezydenta. Wskutek zwłoki jaka powstała spowodu uroczystości pogrzebowych, termin nowych wyborów zostanie przesunięty na koniec września, wzgl. początek października. Jak już podaliśmy, do tego czasu żadne zmiany personalne na wyższych stanowiskach nie są przewidziane. Natomiast zostanie prawdopodobnie powołany specjalny podsekretarz stanu przy Prezydencie Rzeczypospolitej, który będzie się zajmował referowaniem spraw jakie wpłyną od rządu, względnie od Sejmu do kancelarji Prezydenta.

KRONIKA ŚLĄSKA

Ks. Pszczyński mł. - mężem drugiej żony swego ojca!

SENSACYJNY POZEW O UNIEWAŻNIENIE MAŁŻEŃSTWA Ks. PSZCZYŃSKIEGO

Katowice, 28. 5 (K). Do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Katowicach płynął sensacyjny pozew ks. Pszczyńskiego Jana Henryka (ojca) o unieważnienie jego II małżeństwa, zawartego w roku 1922 z Klotyldą de Silva Y' Candamo, markizą de Arricellar, arystokratką hiszpańską, urodzoną w Holandji. Małżeństwo to unieważniły kilka lat temu sądy niemieckie, a obecnie potrzebne jest unieważnienie przez sądy polskie, gdyż ks. Pszczyński senjor jest obywatelem polskim. a wyroki sądów zagranicznych muszą być uznane przez sądy poskie. Ks. Pszczyński ojciec poraz pierwszy był ożeniony z Daisy Cornvallis West, córką lorda namiestnika hrabstwa Denbigh Świadkami ślubu tego byli w roku 1891 obecny król angielski, ówczesny następca tronu ks. Albert Edward i bliski kuzyn królowej angielskiej Artur ks. Peck. Ks. Daisy uchodziła za najpiękniejszą kobietę Anglji i Niemiec. Sprawa pozwu jest o tyle doniosła, że 3/4 majątku ks. Pszczyńskiego leży w Polsce, zaś z unieważnieniem tego małżeństwa przez sądy polskie łączą się ważne skutki prawne, odnoszące się do kwestji dziedziczenia przez potomków ks. Pszczyńskiego ojca i o dochody z majątków ordynacyjnych w Polsce i Niemczech. Ks. Pszczyński ojciec, z I małżeństwa ma 3 synów: ks. Henryka, ks. Bolka i Aleksandra hr. Hochbergów. Z II małżeństwa — 2 synów jeszcze nieletnich, którzy wskutek unieważnienia II małżeństwa utraciliby prawa majątkowe. Swego czasu sprawa rozwodu ks. Pszczyńskiego ojca była szeroko komentowana w kołach arystokracji niemieckiej.

Druga żona starego księcia po unieważnieniu małżeństwa wyszła za mąż za.. syna księcia z pierwszego małżeństwa hr. Bolko, który stał się temsamem ojczymem swoich przyrodnich braci.

WŁAMANIE DO JUBILERA

Katowice, 28. 5. (K). Nocy ubiegłej dokonano śmiałego włamania do składu jubilerskiego Janoty w Katowicach, przy ul. 3-go maja l. 13, skąd skradziono większą ilość biżuterji męskiej i damskiej. Poszkodowany oblicza stratę na 15.000 złotych. Sprawcy po dokonaniu kradzieży zbiegli, nie zostawiając żadnych śladów.

Rewelacje p. Moraczewskiego

Warszawa, 28. 5. (Sin) Na ostatniem posiedzeniu Z. Z .Z. b. premjer Jędrzej Moraczewski wygłosił sensacyjne przemówienie. Ze względów cenzuralnych możemy jednak podać tylko nadające się do druku ustępy. Wedle p. Moraczewskiego Marszałek Piłsudski był zwolennikiem kursu lewicowego. — Rząd powinien się zastosować do tego kursu, ci zaś, którzy nie umieją tego uczynić w obecnej ciężkiej chwili, winni ustąpić.

* * *

Warszawa, 28. 5. (Sin) Na zakończenie roku pracy odbył się w Towarzystwie Metapsychicznem odczyt znanego jasnowidza inż. Ossowieckiego. Zagaił zebranie prezes Towarzystwa Sokołowski, który po oddaniu hołdu pośmiertnego Marsz. Piłsudskiemu przedstawił nieznany szerokiemu ogółowi szereg właściwości Marszałka, a mianowicie, że był On niezwykłą organizacją psychiczną, posiadał silne własności sugestywne i dar jasnowidztwa, na co przytoczył szereg przykładów.

Goering w Białogrodzie

Białogród, 28. 5. PAT. Gen. Goering wylądował dziś popołudniu na lotnisku i ruszył w dalszą podróż do Dubrownika samochodem.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź. 28. 5. (G) W piątek 31 bm. wszystkie kina łódzkie wyświetlać będą film z uroczystości pogrzebowych Marsz. Piłsudskiego.

Łódź. 28. 5. (G) W fabryce wyrobów jedwabnych Aronsohna, przy ul. Żeromskiego wybuchł zatarg na tle niewypłacania przez firmę robotnikom należności za urlopy. Interwencja nie dała pożądanego rezultatu. Robotnicy w liczbie 40 zastrajkowali i przystąpili do okupacji fabryki.

Łódź. 28. 5. (G) W dole kloacznym przy ul. Marysińskiej znaleziono zwłoki noworodka. Sekcja ustaliła, że dziecko zostało naprzód uduszone, a następnie wrzucone do dołu. Po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono matkę dziecka, którą aresztowano.

Konferencja graniczna polsko-sowiecka

Głębokie, 28. 5. PAT. Wczoraj odbyła się w Zahaciu, na terytorjum polskiem konferencja graniczna polsko-sowiecka. W konferencji wzięli udział ze strony Polski — starosta dziśnieński Wiktor Suszyński w towarzystwie kilku oficerów K. O. P. i urzędników, ze strony zaś sowieckiej naczelnik rejonu połockiego gen. Czeczin w towarzystwie kilku wyższych oficerów sowieckich. Konferencja dotyczyła szeregu lokalnych spraw granicznych, a w szczególności przeprowadzenia melioracji na linji granicznej oraz uregulowania kwestji rybołóstwa.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28. 5. 1935. Na zebraniu panował nastrój mało ożywiony, przy słabszej tendencji Zainteresowanie dość ograniczone. Przedmiotem transakcyj były akcje Banku Polskiego po kursie 87.50 oraz 3-proc. Poż. budowlana po zł 41.50. Obroty średnie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i funta ang. mocniejsza, dla marki niemieckiej wybitnie słabsza. Płacono za dolara gotówkowego 5.30—5.36, czeki bankowo 5.30—5.33. Bank Polski płacił za dolara 5.27—5.28 dolar złoty 9.20—9.26, funt ang. 26.10—26.30, marka niemiecka 165—175, korona czeska 21.80—22.

Dewizy: Londyn 26.10—26.35, Szwajcarja 171.50 —172.25, Berlin 213.50—214.50. Paryż 34.93—35.03.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 5. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 87.50, Starachowice 31, 30.50. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 41.75, 4-proc. inwestycyjna 101, 5-proc. konwersyjna 66.50, 67, 66.50, 6-proc. dolarowa 81, 81.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52, 51.75, 7-proc. stabilizacyjna 63, 62.88, pięciosetki 63.25. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 91.05, Gdańsk 100, Holandja 359.40, Kopenhaga 117.30, Londyn 26.15, Nowy Jork telegraficzny 5.31 i trzyc zw., Paryż 34.97, Praga 22.12, Sztokholm 135.50, Szwajcarja 171.58, Włochy 43.75, Berlin 213.90. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 28. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.36 przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano oficjalnie kurs dolara w płaceniu 5.35 oraz 5.36 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 28. 5. Ceny transakcyjne: żyto 390 ton 14.75, pszenica 30 ton 16, 30 ton 16.10, 15 ton 16.20 owies 30 ton 16.000. Ceny orjentacyjne; bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.37 i trzy czw., Londyn 15.30 i pół, Nowy Jork 3.09 i pięć ósmych, Bruksela 52.95, Medjolan 25.45, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 209.30, Berlin 124.55, Wiedeń noty 57.90, Sztokholm 78.90, Oslo 76.90, Kopenhaga 68.75, Praga 12.87, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.75, Japonja 90. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91. w Paryżu fr. fr. 1700, w Zurychu dol. 63 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 91.375, Stabilizacyjna 104, Dolarowa 79.50, Warszawska 71.25, Śląska 72.25. Kursy zamknięcia: Dillonowska 91.625, Stabilizacyjna 106, Dolarowa 79.75, Warszawska 71.50, Śląska 72.50. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 28. 5. Cynk dost. natychm. 15, termin. 15, cyna natychm. 230 1/4—230 5/8, termin. 223—223 1/4, Straits 238 1/2, ołów natychm. 11 3/8, termin. 14 3/8, miedź natychm. 34 1/4—34 5/16, termin 34 5/8—34 11/16, Elektrolit 37 3/4—38 1/4.

Polityka walutowa — bez zmian

Warszawa, 28. 5. (Sin) W przyszłym tygodniu u komisarza Pożyczki Inwestycyjnej Minkowskiego odbędzie się konferencja prasowa, na której przemawiać będzie minister skarbu Zawadzki, który podkreślił, że **rząd będzie się dalej trzymał polityki deflacyjnej i nie odstąpi od zasadniczego stanowiska stałości waluty.**

Warszawa, 28. 5. (Sin) Święto Gór w Zakopanem nie będzie odwołane.

Wieści z Palestyny

Trzy muzea — trzy symbole

Jerozolima. 28. 5. (Palkor) Rada miejska Tel Awiwu uchwaliła definitywnie przekształcić dom Bialika na muzeum bialikowskie, do którego przekazała wszystkie materjały z zakończonej przed paru dniami wystawy kultury hebrajskiej.

•

Jerozolima. 28. 5. ŻAT. Zamykając wystawę kultury hebrajskiej w Tel Awiwie, zorganizowaną w ramach dni Bialika, M. M. Usyszkin wysunął projekt założenia w Palestynie trzech muzeów: muzeum Herzla w Jerozolimie dla usymbolizowania renesansu politycznego narodu żydowskiego, muzeum Bialika w Tel Awiwie, mające symbolizować odrodzenie kulturalne, oraz muzeum imienia barona Rotszylda w Riszon Le Zion jako symbol odbudowy jiszuwu.

O jednolitą reprezentację Żydów palestyńskich

Jerozolima. 28. 5. (Palkor) W rokowaniach o utworzenie jednolitej reprezentacji żydostwa palestyńskiego, prowadzonych przy współudziale przedstawicieli rządu Waad Haleumi i Agudas Izrael, Waad Haleumi wysunęła propozycję kompromisową, wyrażając gotowość utworzenia odrębnej rady, której kompetencji podlegałyby wyłącznie sprawy religijne, o ile Aguda przystąpi do ogólno palestyńskiego związku gmin żydowskich, znanego pod nazwą Kneset Izrael.

4 milj. f. szt. na Keren Kajemet

Jerozolima. 28. 5. (Palkor) Centrala Keren Kajemetu podaje do wiadomości, że w ciągu 33 i pół lat istnienia Keren Kajemetu wpływy jego wynoszą 4 miljony funtów, z czego w okresie od roku 1902 do 1922 zebrano pierwszy miljon, zaś w okresie od roku 1922 każdy czteroletni okres wykazywał wpływy dalszego miljona funtów.

Chag Habikurim — odwołane

Jerozolima 28. 5. (Palkor) Doroczne święto składania przez rolników żydowskich i młodzież pierwszych plonów w darze Keren Kajemetowi (Hag Habikurim) odbywające się stale w Hajfie zostało w roku bieżącym odwołane na skutek odmowy Keren Kajemet urządzenia tego święta w niedzielę. Keren Kajemet motywuje swą odmowę tem, że urządzenie uroczystości w niedzielę wymagałoby zatrudnienia kolonistów żydowskich w dniu sobotnim przy pracach przygotowawczych. Ze swej strony Keren Kajemet zaproponował urządzenie tej uroczystości w poniedziałek 4 czerwca, co jednak zostało przez kolonistów odrzucone, ponieważ przedłużyłoby to święto o dwa dni.

Safed otrzyma wodociąg

Jerozolima. 28. 5. (Palkor) W związku z przyrzeczeniem udzielonem przez Wysokiego Komisarza Palestyny w sprawie wprowadzenia wodociągów i kanalizacji w Safedzie, rządowy departament robót publicznych przeprowadził badania źródeł i zbiorników wody, znajdujących się w odległości 2 km. od miasta. Istnieje nadzieja, że Safed będzie zaopatrzony jeszcze w ciągu bieżącego roku w wodę, co wpłynie na wzrost i rozwój miasta i okolicy. Jedyną trudność zrealizowania tego planu stanowi niespodziewane oświadczenie Arabów, sąsiadujących z miastem, którzy protestują przeciwko użyciu źródeł i zbiorników twierdząc, że stanowią one rzekomo ich własność.

Wybory na Kongres w Palestynie

Jerozolima. 28. 5. (Palkor) Termin wyborów na XIX. Kongres Sjonistyczny wyznaczony został dla Palestyny na 22 lipca.

Na widok brzegów Palestyny

Jerozolima. 28. 5. (Palkor) 75-letni Żyd węgierski, Aleksander Stern, pod wpływem wzruszenia, doznanego na widok brzegów Palestyny, zmarł na atak serca na pokładzie parowca „Galilea“, który zawinął do Hajfy.

Nabożeństwo ku czci Marsz. Piłsudskiego w Jerozolimie

Jerozolima, 28. 5. PAT. Staraniem stowarzyszenia „Kupath Ramban” w Jerozolimie urządzone zostało w wielkiej synagodze Zichron Mosze pod patronatem naczelnego rabina Palestycny Kuka uroczyste nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, w którem wziął udział konsul generalny R. P. Kurnikowski wraz z całym personelem konsulatu, liczni rabini, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa żydowskiego oraz tłumy publiczności. Modły żałobne odprawił kantor Siedlecki-Pacowski, poczem rabin Kuk w podniosłych słowach zobrazował działalność Marszałka Piłsudskiego, jego potężną i decydującą rolę w odrodzeniu Polski oraz na arenie polityki międzynarodowej.

Skolei przemówił rabin Kleinlehrer, który skreślił obraz życia Marszałka i prosił konsula generalnego dr. Kurnikowskiego, by zechciał być wyrazicielem uczuć wielkiego bólu ludności żydowskiej po zgonie Marszałka wobec rządu i państwa polskiego.

•••

Warszawa, 28. 5. (ŻAT) W związku z proklamowaniem akcji Żydów polskich na rzecz lasu imienia Marszałka Piłsudskiego w Palestynie, Egzekutywa Agencji Żydowskiej, centrala Żydowskiego Funduszu Narodowego i centrala Keren Hajesod w Jerozolimie nadesłały telegraficzne powitanie z okazji rozpoczęcia akcji, wyrażając nadzieję, że zbiórka prowadzona będzie przez żydostwo polskie z największym wysiłkiem i uwieńczona będzie dużem powodzeniem.

Żydzi angielscy w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu

Londyn, 28. 5. ŻAT. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu związku gmin żydowskich w Anglji, p. Leonard Montefiore przedstawił miesięczne sprawozdanie Joint Foreign Committe. W toku swoich wywodów złożył w imieniu komitetu hołd pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego, oświadczając m. in.: Przyłączamy się do głębokiego bólu odczuwanego przez wszystkie gminy i organizacje żydowskie w Polsce i żywimy nadzieję, że dzieło Marsz. Piłsudskiego, poświęcone pokojowemu postępowi i dobrobytowi tego kraju kontynuowane będzie dla dobra wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Na tem samem posiedzeniu, przewodniczący Joint Appeal Committe p. Josef Meller złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji pomocy w Anglji na rzecz Żydów polskich.

Konsternacja w amerykańskich sferach przemysłowych i robotniczych

Związki robotnicze zapowiadają strejk, Wall-Street triumfuje

Waszyngton, 28. 5. PAT. Wczorajsza decyzja Najwyższego Trybunału budzi rozbieżne uczucia w szerokich kołach społeczeństwa. Decyzja sprawiła wrażenie bomby. Pierwszym wynikiem decyzji będą niewątpliwie trudności, które powstaną, gdy przedsiębiorcy zechcą skorzystać z orzeczenia trybunału i zastosować warunki pracy i płacy, które istniały przed wprowadzeniem N. R. A. Dwa największe związki robotnicze górników i włókniarzy zapowiedziały strejk, gdyby zrobiono tego rodzaju próbę. Przemysłowcy zarówno jak robotnicy są nagół skonsternowani a nawet i w Białym Domu niema wyraźnej decyzji, co czynić należy w nowej sytuacji. Prezydent Roosevelt za pośrednictwem kierownika N. R. A. Richberga wzywa narazie do wzajemnej tolerancji i współpracy. Przedstawiciele sfer gospodarczych usposobieni zachowawczo popierają wezwanie Roosevelta, żądając od przedsiębiorców, aby utrzymali przepisy N. R. A. w celu zapobieżenia powodzi wielkich strajków. Panuje jednak obawa, że niektórzy przedsiębiorcy skorzystają z okazji do zmniejszenia swoich wydatków. Wśród zarządzeń projektowanych dla stworzenia wyjścia z impasu, istnieje projekt, aby Kongres udzielił Prezydentowi Rooseveltowi tymczasowego prawa regulowania stosunków między pracą a kapitałem w okresie przejściowym.

Pierwszą reakcją kół finansowych Wall-Street'u było zadowolenie z trjumfu „zasad zachowawczych”. Niektórzy bankierzy uważają decyzję trybunału za najpomyślniejsze wydarzenie ostatnich lat.

Prasa nagół uważa decyzję Trybunału za słuszną i sprawiedliwą, chociaż nawet najbardziej zawzięci przeciwnicy N. R. A. są w obecnej sytuacji bardzo wstrzemięźliwi. Przywódcy stronnictwa rządowego sądzą, że projekt ustawy o gospodarce rolnej, nadający sekretarzowi stanu do spraw rolnictwa Wallace'owi szerokie pełnomocnictwa, winien być skorygowany, aby nie spotkał go w trybunale ten sam los, co N. R. A.

Malypetr tworzy gabinet czechosłowacki

Praga, 28. 5. PAT. Czeskie biuro telegraficzne donosi: Prezydent Masaryk powierzył Malypetrowi sformowanie nowego gabinetu. Rząd dotychczasowy będzie załatwiał sprawy bieżące. Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu po expose min. Benesza zaaprobowała tekst paktu o wzajemnej pomocy z Z. S. R. R., który ma być ratyfikowany w czasie wizyty Benesza w Moskwie w pierwszej połowie czerwca.

Katastrofalne oberwanie chmury we Francji

Amiens, 28. 5. PAT. Ubiegłej nocy w okolicach Amiens nastąpiło oberwanie się chmury. Po paru minutach ulewy utworzył się rwący potok, którego wody spłynęły na niżej położone dzielnice miasta, zalewając je do wysokości 2 metrów. Zasiewy uległy całkowitemu zniszczeniu. Uszkodzone są liczne drogi i miejscowa odnoga linji kolejowej. Rwące wody potoku podmyły 15 domów robotniczych, których mieszkańców, szukających schronienia na dachach, ocaliły z trudnością zmobilizowane oddziały straży ogniowej i wojska. W warsztatach tkackich, gdzie uległo zalaniu około 900 warsztatów, straty przekraczają 10 miljonów franków. Kilkuset robotników pozbawionych jest pracy na okres paru miesięcy. Woda zalała również strzelnicę garnizonową, gdzie pięciu żołnierzy przepadło bez wieści.

Flandin grozi ustąpieniem, jeśli nie otrzyma pełnomocnictw

Paryż. 27. 5. PAT. Według informacyj z kół miarodajnych, rząd nie złoży jutro w Izbie deklaracji politycznej. Minister finansów Germain-Martin ograniczy się jedynie do poparcia projektu rządowego o pełnomocnictwach, przyczem przedstawi całokształt obecnej sytuacji monetarnej, finansowej i ekonomicznej i zatrzyma się dłużej nad akcją spekulantów międzynarodowych. Minister ma wykazać, że zamierzone przez rząd restrykcje budżetowe nie będą mogły zapewnić równowagi budżetowej, o ile nie będzie im towarzyszyła gruntowna reforma obowiązującego obecnie systemu podatkowego Od przyjęcia projektu o pełnomocnictwach rząd uzależnia swoje istnienie. To też minister Germain-Martin odrazu jutro postawi sprawę zaufania.

Jak przewidują, Izba odeśle jutro projekt rządo y do komisji finansowej z poleceniem przedstawienia opinji na piątkowej plenarnem posiedzeniu Izby.

W senacie projekt rządowy wszedłby w tych warunkach pod obrady w przyszłym tygodniu. W piątkowych obradach Izb, jak twierdzą dzienniki, weźmie już udział premjer Flandin.

Rozmowy angielsko-niemieckie a potem konferencja mocarstw

Paryż. 27. 5. PAT. Korespondent londyński Havasa donosi, że rozmowy niemiecko-angielskie w sprawach morskich rozpoczną się w Londynie 4 czerwca. Będą one miały charakter czysto konsultatywny i techniczny, chodzi bowiem o wyeliminowanie spraw, mogących wywołać dyskusję polityczną. Pozatem Havas podaje z Berlina, że delegacja niemiecka wyłoży w Londynie swoje zapatrywania na rozwój niemieckiej floty morskiej. Przyjmując za podstawę oświadczenie kanclerza Hitlera, iż Niemcy pragną posiadać 35 proc. floty angielskiej, delegaci niemieccy sprecyzują jakiemu mianowicie tonażowi mają odpowiadać te 35 proc. i w jaki sposób należałoby dokonać podziału różnych jednostek morskich. W Berlinie oczekują, że rząd angielski ze swej strony przedstawi również swoje zapatrywania na propozycje niemieckie. Ogólnie przypuszczają, że po obecnych rozmowach angielsko-niemieckich dojdzie do wymiany poglądów pomiędzy Anglją, Francją i Włochami, poczem w jesieni br. nastąpi zwołanie ogólnej konferencji morskiej z udziałem Anglji, Francji, Włoch i Niemiec.

Amb. Raczyński u Simona

Londyn, 27. 5. PAT. Ambasador Raczyński odwiedził dziś popołudniu w Izbie Gmin ministra spraw zagranicznych sir John Simona i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Czy Niemcy zażądały zwrotu kolonij

Paryż. 27. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu, iż w kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają wiadomości, że w odpowiedzi na kwestjonarjusz Phippsa rząd niemiecki wysunął żądanie zwrotu kolonij, jako warunek powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Rząd Rzeszy nie udzielił dotychczas żadnej odpowiedzi na demarche angielską. Londyn spodziewa się jednak wkrótce otrzymać notę niemiecką, w której będzie sprecyzowana interpretacja pewnych ustępów ostatniej mowy Hitlera w Reichstagu.

Ekscesy antyżydowskie w Monachjum

Berlin 27. 5. PAT W ubiegłym tygodniu doszło w Monachjum do wykroczeń antysemickich, w czasie których grupa młodych ludzi w cywilnych ubraniach zmuszała do zamykania sklepów żydowskich. Na niektórych sklepach wypisywano farbą olejną „Żyd”. Policja wkraczając energicznie, dokonała natychmiast szeregu aresztowań.

Włochy przypisują sobie zwycięstwo

Rzym, 27. 5. PAT. „Giornale d'Italia“ wyraża ubolewanie, iż część prasy zagranicznej a przedewszystkiem angielskiej interpretuje uchwałę Rady Ligi Narodów w sprawie sporu włosko-abisyńskiego w ten sposób, aby zmniejszyć wartość zwycięstwa, osiągniętego przez Włochy i nadać rezolucjom znaczenie bardziej korzystne dla Abisynji. Dziennik oświadcza, że wysiłki te, podyktowane jego zdaniem, względami wewnętrzno-politycznemi oraz chęcią wyolbrzymienia wobec opinji angielskiej autorytetu Ligi Narodów, pozostaną daremne. Faktem jest bowiem— wywodzi „Giornale d'Italia“, że wszystkie dezyderaty włoskie Rada Ligi Narodów zaaprobowała, abisyńskie zaś z wyjątkiem kwestji narodowości arbitrów nie zostały uwzględnione.

ZE SPORTU.

CIWF IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W Monitorze Polskim z dnia 27 maja 1935 r. ukazało się zarządzenie ministra spraw wojskowych i ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie przemianowania Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, na Bielanach na Centralny Instytut Wychowania Fizycznego imienia pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

SENSACYJNA PORAŻKA HEBDY Z WITTMANEM

Lwów. 27. 5. PAT. We Lwowie zakończył się w poniedziałek międzyklubowy mecz tenisowy pomiędzy Legją warszawską a Lwowskim Klubem Tenisowym. W ogólnej punktacji niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła Legja w stosunku 4:1.

Największą sensację poniedziałkowych spotkań była porażka Hebdy z Wittmanem. Witman odniósł olbrzymi sukces, bijąc najlepszą obecnie rakietę Polski w stosunku 6:3, 3:6, 6:2. Mecz miał przebieg dramatyczny. Hebda po początkowo dobrej grze wykazał pod koniec nerwową, nieopanowaną grę, popełniając szereg rażących błędów. Witman wygrał zasłużenie, był bowiem graczem bardziej równym.

W drugim meczu Popławski wygrał z Pohorylesem 7:5, 4:6, 6:1.

DWA NOWE REKORDY POLSKI POBITE NA BIELANACH

W Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach odbyła się w poniedziałek na zakończenie obozu przedolimpijskiego treningowa próba sprawdzenia wyników naszych czołowych lekkoatletów. W czasie tej próby pobite zostały dwa rekordy Polski, mianowicie na 300 mtr Śliwak (Lwów) uzyskał czas 36,2 sek., a na 20 klm. Gancarz (Lwów) osiągnął wynik 1:10:16 sek. Oba wyniki są lepsze od dotychczasowych rekordów Polski.

Herbert Samuel otworzył wystawę Abel Pana

Londyn (ŻAT). Sir Herbert Samuel dokonał otwarcia wystawy obrazów i rysunków znanego malarza żydowskiego Abel-Pana. W uroczystości tej wzięło udział wiele osobistości z wyższych sfer towarzyskich, m. in. sir Ronald Storre, Lady Melchett, sir Windham Deeds i inn. Wystawa mieści się w Fine Arts Gallery.

W przemówieniu swem sir Herbert Samuel oświadczył m. in.: Byłem pierwszym Wysokim Komisarzem Palestyny, więc sprawia mi prawdziwą przyjemność, że otwieram wystawę obrazów, które powstały w Palestynie. Ten cenny zbiór obrazów jest jeszcze jednym dowodem, że Odrodzenie Palestyny odbywa się nietylko na odcinku politycznym i gospodarczym, lecz również duchowym.

Dar przyjaciół Polski we Francji

Paryż. 27. 5. PAT. Towarzystwo Przyjaciół Polski we Francji, pragnąc dać wyraz uczuciom żałoby spowodu zgonu Marszałka Piłsudskiego, przesłało na ręce m. min. Becka do rozporządzenia pani Marszałkowej Piłsudskiej kwotę 5.000 fr. na rzecz weteranów powstania z r. 1863.

Chcą przejść na judaizm?

Warszawa. 27. 5. (Sin) W Dzisiejszym „Dobrym Wieczorze“ ukazała się wiadomość, że szereg chłopów białoruskich ma zamiar przejść na judaizm. Rabin Posner zaprzecza tej wiadomości.

Rogacz i sarna w basenie portowym

Gdynia, 27. 5. PAT. W basenie Prezydenta przy nabrzeżu Wilsona zauważono pływającego rogacza, którego za pomocą łodzi wyciągnięto na ląd. W kanale Przemysłowym wydobyto pływającą sarnę. Według przypuszczeń zwierzęta zostały wystraszone z bliskich lasów i w ten sposób dostały się do basenów portowych.

Start 150 samolotów

Berlin. 27. 5. PAT. We wtorek, 28 bm., o godzinie 8-mej rano na lotnisku w Tempelhofie odbył się start przeszło 150 samolotów, biorących udział w tegorocznym locie naokoło Niemiec, tzw. „Deutschlandluft“. Trasa lotu prowadzi przez Śląsk oraz Prusy wschodnie, Niemcy północne do Niemiec zachodnich i południowych, skąd nastąpi lot powrotny do Berlina. Czas przelotu obliczany jest na 6 dni.

STAN WILIMOWSKIEGO POGORSZYŁ SIĘ

Katowice, 27. 5. PAT. W stanie najlepszego piłkarza polskiego Wilimowskiego nastąpiło w poniedziałek nagłe pogroszenie. Wilimowskiego, który znajdował się już na kuracji w domu przewieziono spowrotem do szpitala w Katowicach. Na wtorek zwołano konsyljum lekarskie, które zbada chorego.

KOMUNIKATY:

— KOLONJE. Stowarzyszenie Żydowskich Słuchaczy U J. „Ognisko“ w Krakowie odbędą się w roku bież. w miesiącach: lipiec i sierpień. Jedna nadmorska na Helu, druga górska w Jaremczu. Szczegóły w następnych komunikatach i w prospektach wysyłanych przez Sekretarjat „Ogniska“ Przemyska 3.

— BEJT-CHALUC-HITACHDUTH. Doroczne Zwyczajne Zgromadzenie członków stow. Bejth-Chaluc-Hitachduth w Bielsku odbędzie się w Krakowie przy ul. Sarego 7, I. p. w czwartek, 30 bm. o godz. 3-ciej pop.

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. Artyści Wiera Kamińska i Paul Brajtman zyskali sobie sympatję krakowskiej publiczności. Operetka „Śpiewak kabaretowy“ dana będzie do czwartku 30 bm. włącznie po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.50.

Tłumy Krakowian czekały przed kinoteatrami aby ujrzeć film z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego

(rg) W poniedziałek wyświetlano w kinoteatrach krakowskich film z uroczystości pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego. Od samego rana kinoteatry krakowskie oblegane były przez tysięczne tłumy, pragnące ujrzeć na filmie przebieg uroczystości żałobnych.

W godzinach przedpołudniowych film wyświetlano jedynie dla młodzieży szkolnej. Przed udekorowanemi wejściami do kinoteatrów ustawiały się zastępy młodzieży zajmując miejsca w wyznaczonych godzinach. Popołudniu film wyświetlany był dla szerszych rzesz publiczności.

Na wszystkich seansach widownie były przepełnione. Publiczność w skupieniu przyglądała się obrazom, opuszczając kinoteatry pod głębokiem wrażeniem przeżytych chwil.

Byłoby wskazane, aby wyświetlanie filmu zostało sprolongowane. Tysiące ludzi nie mogło bowiem dostać się do wnętrza kin i pozbawionych zostało możności oglądania historycznego filmu.

Walka furjata z pogotowiem i strażą pożarną

(rg) Mieszkanie Ignacego Bartnika (lat 36), robotnika, zam. przy ul. Krzywda 46, było widownią niesamowitej walki furjata z otoczeniem.

Oto wczoraj w południe Bartnik dostał ataku szału, w przystępie którego począł miotać się gwałtownie oraz rzucać przedmiotami. Przestraszeni domownicy, nie mogąc poradzić sobie z furjatem, wezwali pogotowie ratunkowe. Przybyły na miejsce lekarz usiłował zastrzyknąć Bartnikowi środek uspakajający, nie mógł tego jednak uskutecznić, gdyż warjat stawiał mu czynny opór.

Dopiero wezwana na miejsce wypadku straż pożarna zdołała ująć szaleńca, którego następnie ubezwładniono. Po zastrzyknięciu Bartnikowi środka uspakajającego, pozostawiono go opiece domowej.

Separowana żona i umysłowo chory przyjaciel — aresztowani pod zarzutem morderstwa

(or) Wśród nader tajemniczych okoliczności dokonano onegdaj morderstwa na osobie rzeźnika z Dąbia, Stanisława Zygmuntowicza. Nieznana ręka zastrzeliła go w momencie, gdy w nocy z soboty na niedzielę, powróciwszy do domu, zasiadł do kolacji.

W toku dochodzeń policyjnych nastąpiły dwa aresztowania. W aresztach policyjnych znaleźli się Kazimierz Katorowicz, robotnik oraz żona zamordowanego, Józefa Zygmuntowiczowa. Według istniejących poszlak, Kantorowicz zastrzelił Zygmuntowicza naskutek namowy żony tegoż, Józefy.

Kantorowicz miał już swego czasu sprawę o morderstwo. Został wówczas uznany umysłowo chorym i spędził pewien czas w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie. W tym czasie zatrudniona u Zygmuntowicza żona Kantorowicza, darzyć miała swego szefa zbytnią sympatją. Nie przypadło to naturalnie do gustu żonie Zygmuntowicza, która opuściła wreszcie męża i żyła w separacji.

Toteż gdy po jakimś czasie Kantorowicz znalazł się na wolności, Zygmuntowiczowa miała podsunąć mu plan zgładzenia jej męża, a ten zgodził się na to i czynu dokonał.

Obecnie oboje przebywają w więzieniu, a najbliższe dni wykażą, czy suppozycje powyższe znajdą poparcie w dowodach i staną się podstawą dla wytoczenia aktu oskarżenia.

W środę 29 maja o 2·30 pop. nastąpi ogłoszenie wyroku w procesie o katastrofę krzeszowicką

(or) W procesie o katastrofę kolejową w Krzeszowicach przemawiali wczoraj przedpołudniem obrońcy adw. dr. Warenhaupt i adw. dr. Goldblatt, poczem zabrał głos do repliki prokurator dr. Boryczko.

Skolei replikowali wszyscy obrońcy. Rozprawa została wczoraj odroczona do środy 29 bm. Przewodniczący trybunału zapowiedział ogłoszenie wyroku w środę, o godz. 2.30 popoł.

DO WSZYSTKICH LOKALNYCH KOMISYJ SZEKLOWYCH ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA!

Centralna Komisja Szeklowa zwraca uwagę Lokalnym Komisjom Szeklowym, iż niedługi jeszcze okres czasu pozostaje do zamknięcia i ostatecznej likwidacji akcji szeklowej na terenie naszej dzielnicy. Szczegółowe daty i instrukcje w tym kierunku będą w swoim czasie podane do wiadomości. Dzisiaj zwracamy się do Was z apelem wytężenia wszystkich sił organizacyjnych w kierunku masowej rozsprzedaży szekli wśród społeczeństwa żydowskiego.

Już obecnie zwracamy uwagę wszystkim Lokalnym Komisjom Szeklowym, by ściągały odcinki sprzedanych szekli i rozpoczęły sporządzać listy szeklowców danej miejscowości. Wykonanie bowiem tej funkcj w ostatniej chwili jest połączone zawsze z trudnościami natury technicznej. Wzywamy Was do złożenia szczegółowego sprawozdania z wyników przeprowadzonego Tygodnia Szekla.

CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA
dla zach. Małopolski i Śląska

AGENCJA POCZTOWA NA SOWIŃCU

Z dniem 25. bm. miała rozpocząć swą działalność agencja pocztowa na Sowińcu, w pobliżu miejsca, na którem wznoszony jest obecnie kopiec im. Marsz. Piłsudskiego. Ponieważ nie zdołano przygotować na czas odpowiedniego lokalu, otwarcie agencji nastąpi w czasie późniejszym. Z usług tej agencji korzystać będą liczne rzesze, które dzień w dzień pomagają przy sypaniu kopca, jakoteż filateliści. Agencja pocztowa nae Sowińcu sprzedawać bowiem będzie pamiątkowy znaczek z napisem „Kopiec Marsz. Piłsudskiego na Sowińcu“, oraz kasować go specjalnym stemplem. Agencja na Sowińcu otwarta będzie przez cały okres sypania kopca.

DWA POCIĄGI POPULARNE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje dwa pociągi popularne.

Dnia 30 bm. (czwartek) z Krakowa do Zabierzowa. Odjazd z Krakowa o godz. 9. Odjazd z Zabierzowa o godz. 19.50. Cena karty uczestnictwa 1'20 Zł.

Dnia 2 czerwca br. (niedziela) z Krakowa do Niepołomic. Odjazd z Krakowa o godz. 9-tej. Odjazd z Niepołomic o godzinie 18.55. Cena karty uczestnictwa 1.40 Zł.

Wycieczki indywidualne na Skałę Kmity, Skał Bolechowickich, plaża i kąpiel. Wycieczka do puszczy Niepołomickiej.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa ad 1) do środy godz. 12-tej: PBP, „Orbis“ Rynek Główny i Plac Kolejowy, „Wagons-Lits-Cook“, Sławkowska 12. oraz Kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym. Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

TEGOROCZNE TERMINY WCIELENIA AKADEMIKÓW DO SZKÓŁ PODCHORĄŻYCH

W r. b. wcielenie do szkół podchorążych poborowych z cenzusem rocznika 1914, i starszych korzystających z odroczenia służby wojskowej nastąpi w połowie m. sierpnia.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA DOBCZYCKA

Do ogólnej żałoby po śmierci Pierwszego Marszałka Polski przyłączyła się ludność naszego miasta. Tutejsze społeczeństwo żydowskie zebrało się w Bóżnicy na uroczystem nabożeństwie. Po odśpiewaniu „El mole rachmim“ przez kantora M. Klappera, wygłosił wzruszające przemówienie w języku polskim rabin Mojżesz Kirschenbaum. Na uroczystości obecni byli liczni przedstawiciele władz.

Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ. W najbliższym czasie zostanie zreorganizowana szkółka hebrajska, której prace z powodu trudności finansowych uległy krótkiej przerwie. Przeprowadzone ostatnio wybory do Komitetu Lokalnego dały dowód, jak wielkiem zaufaniem cieszą się członkowie Zarządu, którzy poraz piąty z rzędu zostali w tym samym składzie wybrani. Akcja szeklowa w naszem mieście jest w pełnym toku, a jej dotychczasowe wyniki pozwalają przypuszczać, że przekroczy ona ramy zeszłoroczne. Do komisji szeklowej weszli przedstawiciele Ogóln. Sjon., Akiby i Mizrachi. Z okazji Lag Beomer przeprowadzono akcję zbiórkową na K. K. L., która dała pokaźny wynik.

KRONIKA RZESZOWSKA

OPIEKA NAD DZIEĆMI GŁUCHONIEMEMI I NIEWIDOMEMI. Z inicjatywy kierownika przytułku dla żydowskich dzieci głuchoniemych i niewidomych w Bojanowie p. Artura Löwensteina, przybyłego specjalnie do Rzeszowa, powołano przed kilku miesiącami w naszem mieście do życia stowarzyszenie dla opieki nad głuchoniemą i niewidomą dziatwą żydowską. W skład wydziału tego stowarzyszenia zostali wybrani pp. Dr Wasserman — przewodniczący, Kohanowa — wiceprzewodnicząca, Dr. Peltzer — sekretarz, J. Birman - skarbnik oraz Dymowa, Schönbachowa i Speiserowa. Wybrany wydział wszczął już akcję zbiórkową na rzecz wspomnianego wyżej przytułku. Niewątpliwie tutejsze społeczeństwo poprze materjalnie szlachetną akcję pomocy dla nieszczęśliwej dziatwy żydowskiej.

NAPAD RABUNKOWY PRZED 9 LATY PRZED SĄDEM. Onegdaj odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Stanisławowi Paściakowi i Michałowi Owarzanemu, oskarżonym o napad rabunkowy dokonany dnia 31 maja 1926 na osobie Pinkasa Tewla w Harcie koło Dynowa, podczas którego zabrano pokrzywdzonemu 50 dolarów. O tym rabunku wiedziały władze bezpieczeństwa oddawna, lecz na skutek przypadku zdołano obecnie dopiero po 9 latach ująć powyższych oskarżonych, którzy przyznali się do czynu, a na onegdajszej rozprawie przysięgli zatwierdzili winę obu oskarżonych. Trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. Dra Byszewskiego zasądził Paściaka na 1 i pół roku więzienia, a Owarzanego na 2 lata więzienia zawieszając im warunkowo wykonanie kary na przeciąg 5 lat. Oskarżał podprokurator Mgr. Mrazek, a bronił adw. Dr. Frühling.

ZASYSTOWANIE WERDYKTU PRZYSIĘGŁYCH. Ubiegłego lata zabito podczas bójki w Staroniwie ad Rzeszów woźnego sądowego Józefa Nitkę, a po dochodzeniach oskarżono Franciszka Wiśniowskiego o zabójstwo, po przeprowadzonej zaś rozprawie w jesieni ub. roku zasądzono go na 4 lata więzienia. Sąd Najwyższy uchylił wyrok na skutek kasacji oskarżonego, który tłumaczy się, iż działał w obronie koniecznej zabijając śp. Nitkę. Onegdaj odbyła się ponowna rozprawa, na której przeprowadzono dowody zgodnie z opinją Sądu Najwyższego. Przysięgli z 10 zadanych im pytań zaprzeczyli 9 pytań, zatwierdzając jedynie pierwsze pytanie główne, iż oskarżony zabił śp. Nitkę. Wobec takiego stanu rzeczy trybunał jednomyślną uchwałą uchylił werdykt stojąc na stanowisku, iż przysięgli pomylili się. Tak uchwała przysięgłych jak i postanowienie trybunału wywołały zrozumiałą sensację. Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr. Konopka, oskarżał podprok. Mgr. Paltek, powództwo cywilne popierał adw. Dr. Czarnek, a bronił adwokat Dr. Podobiński.

NIEBEZPIECZNI BANDYCI PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. W ubiegłym tygodniu toczyła się rozprawa przeciw 22-letniemu Szymonowi Jamrozowi i 28-letniemu Janowi Łysikowi z Jawornika Polskiego, kilkakrotnie już karanym za przestępstwa przeciw mieniu, a obecnie oskarżonym znowu o liczne rabunki. Oskarżony Łysik podczas pobytu w więzieniu przy sądzie grodzkim w Brzozowie zbiegł, lecz został ujęty. Oskarżeni nie przyznali się do zarzuconych im przestępstw, lecz przysięgli po przeprowadzonych dowodach zatwierdzili winę oskarżonych, a trybunał pod przewodnictwem s. o. Dra Garnowskiego zasądził każdego z oskarżonych na 10 lat więzienia. Po odbytej rozprawie odstawiono oskarżonego Jamroza do więzienia w Przemyślu, gdyż w sądzie okręgowym w Przemyślu ma się odbyć rozprawa przeciwko niemu o inny rabunek dokonany na terenie sądu okręgowego w Przemyślu. Oskarżał podprokurator Mgr. Mrazek, a bronili adwokaci Dr. Schlager (Jamroza) i Dr. Grajower (Łysika).

Otyłość osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość spowodowana jest złą przemianą materji, albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

Zioła Magistra Wolskiego „DEGROSA“ zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yabanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości nie wymagają one specjalnej djety.

Zioła ze znakiem ochronnym „Degrosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia: **Magister E. Wolski, Warszawa, ul. Złota 14, m. 1.**

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL KRAKÓW, Gertrudy 1. 6 (centrum). — POKOJE wykwintne od zł. 4'50.

Wolne posady

BUCHALTERKA zdolna, samodzielna siła, potrzebna w czerwcu. Zgłoszenia „Wolna sobota“ do Adm. „N. Dziennika“. 2195g

POSZUKIWANA rutynowana ekspedjentka do sklepu galanteryjno-modnego: „Louvre“, Krynica. 2206g

PRAKTYKANT do sklepu bławatnego poszukiwany. — Zaawansowani mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia „Wolna sobota“ do Adm. „N. Dziennika“. 2195g

POSZUKIWANA osoba do wyręczenia w gospodarstwie domowem i pielęgnacji starszego pana. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. „N. Dziennika“ 2197g

Posad poszukuję

ZASTĘPCA branży papierowej, perfumeryjnej, galanteryjnej, dobrze zaprowadzony, z referencjami, — poszukuje zastępstwa na Lwów. Zgłoszenia pod „Lwów“ do Admin. „N. Dziennika“. 2193g

WIEDENKA szyje po domach, wykonuje najnowsze modele. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Modele“. 2201g

Różne

ODCISKI usuwa **JOT**pasta (pudełko 50 groszy) Apteka Marcisiewicza — Kraków, Stradom. 3478kr

BÓL GŁOWY uśmierza proszek z Żabką: Aptekarza Marcisiewicza. 3477kr

PRZYPOMINAMY, że Walne Zgromadzenie Towarzystwa Kolonij Wakacyjnych „Jordanów“ odbędzie się we czwartek 30 maja 1935, o godz 10 rano w Krakowie, — przy ul. Miodowej 36. 2204g ZARZĄD.

POWAŻNE przedstawicielstwo obejmę. . Posiadam urządzone biuro w Katowicach, patent II. kat. oraz gotówkę Zł. 40.000. — Zgłoszenia pod „W. K. 353“ do T-wa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek L. 11. 3735kr

Sprzedaż

SPRZEDAM okazyjnie nowe urządzenie, nadające się do sklepu spożywczo-cukierniczego. Oglądać: Aleja Sowackiego 60 między godz. 12—2. 2202g

KILIMY, dywany, chodniki, portjery, firanki materjały meblowe, dekoracyjne, przybory tapicerskie, — najnowsze wzory — ceny fabryczne Fischman, Kraków, Grodzka 13. 2985x

MASZYNY do pisania, walizkowe, najlepszych marek, najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 2877

Lokale

TRZY pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia: Grzegórzecka 4. 3731kr

CZTERY ubikacje parterowe na przemysł, skład, biuro, do wynajęcia: ul. Grzegórzecka 4. 3732kr

POKÓJ umeblowany, jednoosobowy, komfort — do wynajęcia: Jasna 4, m. 6. 3733kr

TRZY pokoje komfortowe, słoneczne, III. piętro nadbudówka, zaraz do wynajęcia: Topolowa 17. Dozorca wskaże.

POKÓJ frontowy, umeblowany, z osobnem wejściem, natychmiast do wynajęcia: Miodowa 2/17 2192g

POSZUKUJĘ do pokoju wspólnego — i kuchni wspólnej pani lub dwie. Zgłoszenia: Gertrudy 29 m. 10. 2194g

POKÓJ dwuosobowy — komfortowy, elegancko umeblowany, do wynajęcia. Wiadomość: Sebastjana 17/6.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

DO wynajęcia Dajwór 3: 3 pokoje kuchnia, centralne ogrzewanie. Lokale lekarskie, przemysłowe, składowe. — Telefon 118-18. 2205g

DO wynajęcia w Krakowie, Przemyska 8, 2 pokoje, kuchnia, parter od 15 czerwca, pokój, kuchnia 4 piętro, od 1 lipca. Dozorca wskaże. 2203g

WIELOPOLE 22, trzy pokoje, kuchnia, komfort, II. piętro, - pokój, kuchnia, V. piętro. Wielopole 24: pięć pokoji kuchnia, komfort, I. piętro, 4 pokoje, kuchnia, komfort, II. piętro, 4 pokoje kuchnia, komfort, III. piętro, do wynajęcia. 3730kr

STARSZE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Komfort“.

Zdrojowiska

ZAWOJA. Dwa mieszkania 2-pokojowe do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, tel. 182-42. 2200g

SWOSZOWICE — obok Krakowa. Zdrojowisko siarczane. Sezon od 1-go czerwca. 3729kr

ZAKOPANE. Pensjonat dla dzieci i młodzieży. Marji Rubinsteinowej, cały rok otwarty. — „Uciecha“ tel. 337, prosi o zamawianie miejsc na sezon letni. 3394x

PENSJONATY W USTRONIU proszone są o składanie ofert na przyjęcie kolonji 15 studentów i akademików na miesiąc lipiec. Oferty kierować pod: Leiman, Kraków, Długa 84. 2198g

SZCZYRK (koło Bielska) Pensjonat „Bajka“ poleca od 15 maja pokoje duże i słoneczne. Elektryka. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. Wolfowej i R. Panzer. 2083g

RABKA. — Komfortowy pensjonat Storchowej — „Mimoza-Janina“, — po gruntownym remoncie otwarty. Przyjmuje doroslych oraz dzieci bez osób towarzyszących. — Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny bardzo niskie. 3734kr

KRYNICA. — Pensjonat „CARLTON“ pod zarządem **DROWEJ MANDLOWEJ,** pełny komfort, pokoje słoneczne z balkonami, winda, telefon, radjo, bieżąca woda ciepła i zimna w każdym pokoju, kuchnia wykwintna na żądanie djetetyczna własny park, plaża słoneczna, autobus do dyspozycji gości. Telef. 231 Ceny niskie. 3502kr

RABKA-ZDRÓJ, komfortowy pensjonat „Sobieski“, naprzeciw Łazienek otwarty. Kuchnia rytualna — pod zarządem **MANDELBAUMA.** Telefon 136. 3599kr

MORSZYN-ZDRÓJ. Pełnokomfortowy pensjonat „Frymeta“, Beerowej i Drowej Mantlowej, — b. dzierż. „Warszawianki“, poleca kuchnię djetetyczną, pod nadzorem lekarza. 3696x

RABKA ZDRÓJ. Nowo wybudowany, pełnokomfortowy pensjonat — **„RIWIERA“** w parku za kładowym, poleca nowocześnie urządzone pokoje i apartamenta, garaże, auto do dyspozycji, kuchnia wykwintna. Zarząd: Drowa Keinerowa i Goldmanowa. — Telefon 267. 3434x

ZAKOPANE. Pierwszorzędny pensjonat „Zawory“ Droga do Białego. Pod nowym zarządem Idy Borzykowskiej i Leonji Krautównej — b. dzierżawczyń „Piasta“. Pokoje z pełnym komfortem. Idealne warunki wypoczynkowe. Ceny przystępne. Telefon 249. 3312n

KRYNICA. Komfortowy pensjonat **„TOSKA“,** telefon 354, pod zarządem **FLAUMHAFTOWEJ** (restauracja Higieniczna Zakopane) i **WEISSA** (Hotel Citty, Tarnów). Kuchnia wykwintna **DIETETYCZNA. AUTO BEZPŁATNE.**

KOLONJA UCZNIOWSKA W ZAWOJI — dla dziewcząt i chłopców — **PROF. REDERA** czynna będzie od początku feryj letnich. — W programie prócz zaprawy sportowej i harcerskiej — również pływanie dla początkujących i zaawansowanych — w nowowybudowanej pływalni. Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia i informacje: Dietla 97/15.

ŻEGIESTÓW. Znany pensjonat „Polanka“ Taubenfeldowej, poleca pokoje słoneczne, z balkonami, kuchnia wykwintna, rytualna, towarzystwo doborowe. W czerwcu ceny zniżone. 3669kr

Nauka i wychowanie

WZOROWO, szybko, tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek 8.

LEKCYJ hebrajskiego francuskiego oraz muzyki fortepianowej udziela doświadczony pedagog Honorarjum przystępne Zgłoszenia pod „Literatura — konwersacja“ do Adm. „N. Dziennika“.

STENOGRAFJI polskiej niemieckiej, najszybciej wyucza: Zofja Schönguttówna, Bonerowska 9, I piętro. 2028g

Matrymonjalne

SWAT poszukiwany. — Zgłoszenia pod „Wprowadzony“ Kraków, Skr. pocztowa 253. 3649kr

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.